Nr. 136 (3698) Warszawa, WTOREK 14 Maja 1929 r. Rok XXXIV

**NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI**

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy
**Kasa** czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## UPOMINEK DLA B. B. S. NA URODZINY MAMY

Okres minionych trzech lat „Sanacja moralna", spełniająca rolę partji rządowej, mniej zużyła na współpracę z Rządem, niż na rozmaite próby rozbicia społeczeństwa oraz na próby podporządkowania mas robotniczych i pracowniczych woli jednego człowieka. Po mniej lub więcej „udałem" rozbiciu endeków, zwrócono oczy na masy pracujące. **„Sanacja" trafnie przewidywała, iż współpraca jej z „rozbitymi endekami", musi zniweczyć zaufanie, którem robotnicy w dni majowe z przed trzech lat darzyli walkę z tymi endekami, z reakcją polską.** Starano się z początku iść samodzielnie, tworzono różne „federacje pracy", rzucano hasła „solidaryzmu społecznego". Wszystko to spaliło na panewce. Wprawdzie zdobyto coś niecoś dla tych haseł w fabrykach, lub instytucjach, kierowanych przez czynniki rządowe, wprawdzie wywierano nacisk na czynniki podległe, aby teroryzować robotników wyrzucaniem za bramę, **ale naogół wyniki były mizerne, o „zwycięstwie" nie mogło być mowy.**

**Zarzucono więc próby samodzielne. Postanowiono rozbić oporną P. P. S. Rozbić P. P. S. — znaczyło przecież zdobyć wpływy w masach robotniczych. „Sanacja" szukała ludzi do spełnienia tej haniebnej roli. Znalazła.**

Kilku ludzi bez charakteru, o ambicjach zamierzchłej szlachetczyzny, wreszcie mocno uzależnionych od swych nowych rozkazodawców, podjęło się prób zniweczenia kilkudziesięcioletnich wysiłków konsolidowania opinji robotniczej wokół starych sztandarów P. P. S., wokół idei Socjalistycznej. Na rozkaz „sanacji", swych obecnych panów, manieni różnemi obietnicami, wypowiedzieli posłuszeństwo Partji, zdradzili sprawę robotniczą, zaczęli... „odradzać polski Socjalizm". **Otoczona ludźmi o niezbyt jasnej przeszłości, grupa Jaworowskiego, zrazu dość buńczucznie wystąpiła z próbą opanowania ruchu robotniczego. Puszczono w ruch wszystkie argumenty rozbijaczy. Obiecywano stanowiska, posady, mieszkania, wreszcie teroryzowano i wyrzucano z pracy, próbowano nawet takich argumentów jak kija, pięści lub kolby rewolweru.**

Lecz o dziwo! robotnicy nietylko nie dali się steroryzować i napędzić pod rozbijackie sztandary, lecz przeciwstawili się poczynaniom grupki szaleńców, zdrajców klasy robotniczej. **Na nic wszystkie argumenty i hasła „ideowe", iż P. P. S. jest „skomunizowana", iż opozycja P. P. S. jest walką z Państwem, iż P. P. S. sprzeniewierzyła się tradycji dawnej Frakcji Rewolucyjnej. Wysługiwanie się klice „sanacyjnej", chciano upozorować walką ideową, walką o „odrodzenie polskiego Socjalizmu".**

**Świadomość robotników zwyciężyła. Robotnicy, rozumiejąc, iż sprawie robotniczej dzieje się krzywda, tem tłumniej stanęli pod sztandary P. P. S.** Taką odpowiedź dała klasa pracująca Polski.

A cóż grupa p. Jaworowskiego? **Wzgardzona przez swych panów, gdyż rozwiała ich nadzieje i nie przyniosła w ofierze rozbitej P. P. S., pędzona ze wszystkich miast i osiedli robotniczych, grzęźnie dalej w pogardzie już nietylko robotników, ale wszystkich uczciwych obywateli.** Dziś spełnia ona wszystkie rozkazy już cieńszych ryb „sanacji", rozkazy, zmierzające do stałego judzenia P. P. S. i robotników, zorganizowanych pod jej sztandarami. **Raz chwyta prawie wszystkie hasła P. P. S., idąc do „boju", choćby w dn. 1 maja,** (dużo się musiała napewne za to nasłuchać od swych panów)., **inny raz chwali bez zastrzeżeń konkurencję z endecją — wynurzenia amerykańskiego doradcy, jeszcze innym razem chwyta się środków faszystowsko - bolszewickich, teroru. Zupełnie jak człowiek o czarnem sumieniu, jak wielokrotny bankrut, nie mający już nic do stracenia.**

I tak już pewnie do końca, końca już może bliskiego. Ta „męka" B. B. S-u będzie trwała w zależności od „wytrzymałości" „sanacji". A wszak już trzy lata mija. Jak na „sanację moralną", która z Polski uczyniła „śmietnisko moralne" — to już.... zanadto. **Już trudno wytrzymać. Opinja publiczna, opinja mas robotniczych coraz głośniej domaga się skrócenia tej „rzetelnej i mozolnej" pracy „sanacji moralnej". Domaga się i cierpliwie jeszcze czeka. Uwolnijcie Polskę od swej „opieki", pozwólcie Polsce rozwijać się według wzorów wielkich demokracyj Zachodu Europy, niech Polska oprze się o zaufanie szerokich mas pracujących, mas robotniczych i chłopskich.**

**Edward Zawadzki.**

# Pamiętajcie o zbiórce na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci!

## KRWAWA DYKTATURA NA LITWIE

**Kowno,** 14 maja (PAT). „Lietuvos Zinios" donosi, że dziś ogłoszony został wyrok w sprawie powstania w Taurogach, mocą **którego 4-ch oskarżonych zostało skazanych na dożywotnie ciężkie roboty, 3-ch oskarżonych na 15 lat, pozostali na kary od 1 — 8 lat więzienia; 25 oskarżonych uniewinniono.**

**Kowno,** 13 maja (PAT). „Ritas" komunikuje, że rewizje, aresztowania i badania w związku z zamachem na Waldemarasa trwają w Kownie w dalszym ciągu. Krąży pogłoska, że niedaleko od linji granicznej aresztowano jeszcze jednego z zamachowców, 2-ch zaś jeszcze nie znaleziono. Jak przypuszczają, znajdują się oni jeszcze na Litwie. Policja nie wydała w związku z tem oficjalnego komunikatu, którego ogłoszenia spodziewają się jutro lub pojutrze.

**Kowno,** 13 maja. (PAT). Wczoraj w Szawlach rozstrzelano 4-ch terorystów: Markelisa, Augajtisa, Gabenasa i Rózgisa, skazanych przez sąd polowy w Szawlach. Jak wiadomo, rozstrzelani byli aresztowani w Szawlach w samochodzie.

**Kowno,** 13 maja. (PAT). „Rigasche Rundschau" donosi, że oprócz aresztowanego Wasiliusa jeszcze dwaj osobnicy, członkowie tej samej organizacji, do której należał Wasilius (Auszra), są podejrzani o udział w zamachu na Waldemarasa.

**W ciągu ostatnich dni aresztowano 30 członków studenckiej organizacji socjalno - rewolucyjnej oraz 50 członków socjalnej demokracji.** Aresztowania te rzucają nowe światło na źródło zamachu. **Jest faktem, że podejrzani o udział w zamachu, jak wykazało śledztwo, znajdowali się w bliskich stosunkach z oficerami jednego z litewskich pułków piechoty. Oficerowie ci również zostali aresztowani. Sprawcy zamachu spodziewali się, że zamach na Waldemarasa będzie hasłem do ogólnej rewolucji.**

### WALDEMARAS NIE JEST POPULARNY

**Kowno,** 13 maja. (PAT). „Lietuvos Aidas" podkreśla, że należy się dziwić, dlaczego tak duchowieństwo, jak i przedstawiciele opozycji nie uważali za stosowne wziąć udziału w pogrzebie por. Gudinasa, i wyrazić premjerowi Waldemarasowi swoje współczucie. Pisma opozycyjne nie zamieściły ani biuletynu Elty ani wiadomości o telegramach kondolencyjnych. Proboszcz w Weiwerach nie chciał wpuścić do kościoła zwłok por. Gudinasa, tłomacząc się tem, że nie jest mu wiadome, czy Gudinas spowiadał się przed śmiercią. Dalej „Lietuvos Aidas" wyraża zdziwienie, że na uniwersytecie kowieńskim znajdują się także polityczni bandyci, jak sprawcy zamachu, którzy chcieli zabić swego profesora a zarazem głowę rządu. Uniwersytet kowieński — zdaniem dziennika — powinien być jaknajprędzej oczyszczony z tych elementów. Kpt. Werickas, któremu pokazano fotografję Wasiliusa, poznał w niej jednego ze sprawców zamachu.

## WYBORY DO RAD MIEJSKICH WE FRANCJI

**Paryż,** 13 maja. (PAT). Jak wynika z danych, ogłoszonych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, dokonano już wyboru rad municypalnych w 760 gminach miejskich z ogólnej liczby 774, posiadających ponad 5 tys. mieszkańców. Według tych danych konserwatyści uzyskali 8 mandatów (— 2), republikanie 127 (— 15), republikanie lewicowi 137 (+ 17), radykałowie republikańscy 40 (+ 4), radykałowie społeczni 227 (— 10), republikanie socjaliści 29 (— 3), socjaliści 164 (— 5), socjaliści - komuniści 4 (+ 4), komuniści 26 (+ 5), 7 mandatów jest jeszcze wątpliwych.

**Berlin,** 13 maja. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że w Lyonie, w którym burmistrzem był dotychczas były premjer Herriot, większość w zarządzie miasta **uzyskali socjaliści, tak, że Herriot zapowiedział już rezygnację i nowym burmistrzem Lyonu będzie socjalista.**

## WYBORY ESTONSKIE
### W STOLICY ZWYCIĘŻYLI SOCJALIŚCI

**Tallin,** 13 maja (PAT). Dziś o g. 2-ej zakończyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Udział w wyborach dość ożywiony, aczkolwiek w stolicy brało udział tylko 70% wyborców, podczas gdy w poprzednich wyborach frekwencja wynosiła 78%. Prowizoryczne obliczenia są następujące: w Tallinie **na pierwszem miejscu znajdują się socjaliści, którzy liczą około 12.000 głosów.** Drugie miejsce zajęła partja Pracy, ok. 11½ tys. głosów, trzecie miejsce komuniści 10 tys. Obie partje socjalistyczne **otrzymały więcej głosów, niż w porzednich wyborach,** 4-e miejsce partja narodowa Tennisona 7 tys. głosów, następnie idą Niemcy i t. d. Rezultaty z innych okręgów znane są tylko w ⅓. Zauważyć się daje wzrost głosów partji narodowej i **obu partji socjalistycznych.** Partja rolna bez zmiany. Straciły w wyborach: partja Pracy, partja drobnych rolników i chrześć. demokracja.

## WYBORY W SAKSONJI

**Berlin,** 13 maja. (PAT). Wybory do sejmu saskiego miały naogół przebieg całkowicie spokojny. Frekwencja w wyborach była dużo wyższa, niż przy ostatnich wyborach do Reichstagu, przed rokiem. W ostatecznym wyniku **socjaliści uzyskali do sejmu saskiego 33 miejsc t. j. o 2 miejsca więcej, niż posiadali dotychczas w sejmie, wybranym w r. 1926.**

Naogół, jak podnosi „Montag Post" niemiecko - narodowi stracili mandat na rzecz hittlerowców, **socjaliści zyskali jeden mandat kosztem komunistów.**

## ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W PIOTRKOWIE

Rozrastająca się z dniem każdym Organizacja Młodzieży T. U. R., która w 1927 r. urządziła 1 a w r. 1928 — dwa Zloty młodzieży robotniczej — w roku bieżącym organizuje kilka takich okręgowych Zlotów w różnych częściach kraju.

Piotrkowsko - Częstochowski Komitet Okręgowy Org. Mł. T. U. R. w dniu 19 maja r. b. urządza spotkanie organizacyjne na terenie Piotrkowa, w którem wezmą udział następujące organizacje: Piotrków, Częstochowa, Raków, Kalisz, Kamińsk, Ostrowiec, Ozorków, Bełchatów, Pabjanice, Radomsk, Stryków — Łódź, Skarżysko, Sulejów, Tomaszów, Zgierz i Łódź.

Cały dzień wypełni się reprodukcjami poszczególnych organizacyj. Zbiórka punktualnie o godz. 8-ej rano, następnie rozegrane zostaną mecze siatkówki i koszykówki. O godz. 10-ej uroczyste otwarcie Spotkania, poczem pochód na cmentarz, gdzie złożony zostanie hołd prochom tow. Teofila Jaszkowskiego. Z cmentarza pochód wyruszy na Akademję, program której wypełni organizacja Piotrkowska. Po Akademji 1½-godzinna przerwa, następnie popisy organizacyj pozamiejscowych. O godz. 7-ej wieczór zbiórka i zamknięcie Spotkania.

**Turowcy!** Spieszcie licznie na Zlot do Piotrkowa.

## B. B. STOSUJE TEORJĘ JACZEJEK

Wczorajsze **„A. B. C."** przytacza wezwanie pos. **Polakiewicza,** wiceprezesa klubu B. B., zawarte w poufnem sprawozdaniu z posiedzeń B. B. (L. dz. 1431/29) rozsyłanem do działaczy B. B. na prowincji. Czytamy tam:

— „Jeżeli nie będziemy mogli robić propagandy masowej, róbmy to, ażebyśmy wchodzili do rozmaitych stowarzyszeń, na których wyciskalibyśmy swoje piętno....

Apeluję, ażeby w ciągu tych dwóch miesięcy (maj i czerwiec — red.) Panowie byli łaskawi wziąć się energicznie do akcji społecznej, ażeby mogli wejść do wszystkich stowarzyszeń, jakie tylko są....

Dobrze będzie, jeżeli Panowie będą łaskawi zapoznać się z całym szeregiem stowarzyszeń byłych wojskowych, organizacyj gospodarczych, rolniczych, handlowych, zawodowych, oświatowych, opiek społecznych i t. d.

Mnie się zdaje, że jeżeli każda grupa regjonalna zastanowi się, które stowarzyszenia, na jej terenie należy opanować, oraz do którego stowarzyszenia należy wejść, aby dać nowe siły, nowy impuls i pchnąć życie polityczne na nowe tory — to te dwa miesiące będą wypełnione pracą po brzegi".

Czyż okólnik ten nie jest jakby żywą kopją **komunistycznych okólników,** wzywających do „wchodzenia" do różnych organizacyj, by je następnie „opanować?"

Jeżeli działacze B. B. usłuchają tego wezwania i w ciągu 2 miesięcy będą „wchodzili" do różnych związków i stowarzyszeń, to wprawdzie będą mieli „pracy po brzegi", ale szybciej będą „wychodzić", niż „wchodzić". Bo „jaczejki" komunistyczne były po wojnie bądź co bądź „nowością". Ale skoro uporano się z komunistami, to jakże łatwo pójdzie z „sanacyjną" wodą po komunistycznym kisielu!...

## REWIZJA PROCESU JAKUBOWSKIEGO

**Barlin,** 13 maja. (PAT). Jak donosi prasa demokratyczna, rewizja procesu Jakubowskiego ma się rozpocząć w dn. 28 maja. Rozprawa odbywać się będzie w Neu-Strelitz. Prokuratorja wezwała na rozprawę 120 świadków.

## WICHRZENIA KOMUNISTOW

**Ateny,** 13 maja. (PAT.). Policja rozproszyła demonstracje komunistyczne, aresztując szereg manifestantów. Trzech policjantów odniosło rany. W związku z temi zajściami minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż rząd posiada dowody na to, że **komuniści w myśl rozkazów otrzymanych z zagranicy, zamierzali wywołać w kraju zamieszki.**

## WOJNA DOMOWA W CHINACH

**Kanton,** 13 maja. (PAT.). Wojska prowincji Kwang-Si, które posuwały się ubiegłego tygodnia na Kanton, cofnęły się obecnie do Wu-Czao, jednakże toczą się walki w San-Szui, prawdopodobnie między wojskami kantońskiemi a kanonierkami chińskiemi, popierającemi wojska prowincji Kwang-Si.

**Hong-Kong,** 13 maja. (PAT.). Z miarodajnych źródeł donoszą, że wojska prowincji Kwang-Si rozpoczęły atak przeciwko wojskom prowincji Kwan-Tung, przyczem spodziewają się, że w najbliższym czasie wejdą do Kantonu. Wobec naprężonej w związku z tem sytuacji, oddział złożony ze 150 żołnierzy, trzymany jest w pogotowiu aby mógł w razie potrzeby wkroczyć natychmiast na terytorjum dzielnicy europejskiej Kantonu.

## CIĘŻKA CHOROBA GEN. FENGA

**Londyn,** 13 maja. (A. W). Według nadeszłych tu wiadomości z Pekinu, stan zdrowia generała Fenga przedstwia się dość groźnie. Lekarze całe dnie i noce czuwają nad łóżkiem chorego generała. Zdaniem ich zachodzi poważna obawa o jego życie.

## PO ANGIELSKICH ODWIEDZINACH W ROSJI

**Londyn,** 13 maja. (PAT.). Członkowie komitetu anglo - rosyjskiego ogłosili, iż opracowują całkowite sprawozdanie z wizyty angielskiej delegacji handlowej w Rosji. Członkowie komitetu nie spodziewają się natychmiastowego uzyskania znacznych obstalunków, jednakże są przekonani, że atmosfera oczyściła się w znacznym stopniu i że zadawalniające anglo - rosyjskie stosunki handlowe zostaną niebawem przywrócone.

# JAK „KURJER PORANNY" „BRONI" SPOŻYWCOW

„Kurjer Poranny" chce widocznie utrzymać się przy tej „racji", którą ludzie upatrują czasem w „ostatniem słowie". Odstąpilibyśmy to „ostatnie słowo" z przyjemnością stronie przeciwnej, gdyby nie fakt, że ta strona broniąc się przeciw naszym zarzutom, ponownie posługuje się faktami z **„nieprawdziwego"** zdarzenia!...

I tak **nieprawdą** a raczej zupełnie **fałszywym pozorem** jest twierdzenie, że **„hodowcy trzody działają w łączności organizacyjnej ze związkiem eksporterów trzody!..."**

Albo **„Kurjer Por."** bajki te fabrykuje **świadomie** lub **bezkrytycznie** powtarza to, co mu podsunięto... Prawda, że syndykat eksporterów trzody nawiązał „porozumienie" z producentami, ale z jakimi? Oto typu p. **Gościckiego,** który nawet pisał artykuły w obronie syndykatu. Tylko z tem bieda, że tacy obszarnicy, jak p. **Gościcki**, właściwych **producentów nierogacizny** reprezentować **nie mogą.** Jak bowiem wiadomo **(czy i „Kurjerowi Porannemu" też?!) 80 proc. producentów trzody chlewnej, to masy chłopskie a nie obszarnicy,** którzy natomiast przeważnie skupiają u siebie hodowlę bydła rogatego.

Zresztą, wedle naszych wiadomości, p. **Gościckiemu,** względnie reprezentowanej przez niego grupie hodowców, spekulanci z syndykatu, którzy z początku wogóle **nie chcieli nic mieć do czynienia z producentami rolnymi,** przyznali łaskawie **tylko 10 proc. udział** w eksporcie. Resztę wywożą spekulanci **sami na własną rękę,** dokąd im się uda, bo eksport wogóle dotąd **ustalony jeszcze nie jest!**

O chłopów zaś a więc **właściwych producentów trzody chlewnej eksporterzy** zupełnie troszczyć się **nie potrzebują,** bo mają na swoje usługi **całe szajki handlarzy,** którzy opanowawszy wszystkie rynki krajowe, najdosłowniej **teroryzują chopów,** wydzierając im towar za **pół darmo!**

Gdyby „ekonomiści" z **„Kurj. Por."** traktowali te rzeczy **sumiennej** — a nie pod **natchnieniem samych tylko spekulantów** świńskich — i gdyby zechcieli bliżej zainteresować **się tem,** jaką jest np. przeciętna **cena 1 kg. żywej wagi, narzucona** na targach krajowych **chłopom** przez handlarzy, a jaką cena tego samego kg. np. na **rynku warszawskim** (do którego producenci **żadnego już nie mają dostępu)** wtedy dopiero zobaczyliby to **bezprzykładne zdzierstwo,** które — już po potrąceniu kosztu przewozu, ubytku na wadze, podatku, procentu od ewent. pożyczonych pieniędzy a nawet własnego zysku (20 proc.!) — jeszcze **ponad to wszystko** ściąga sobie „na czysto" po 50 do 60 proc. nawskroś już **oszukańczej lichwy,** która straszliwie **obciąża** i tak niezamożny **budżet domowy** tysięcy spożywców!

Stan ten istniejący zresztą oddawna **zaostrzony jeszcze został** dzięki temu, iż Rząd dał **monopolistyczne przywileje garści spekulantów,** stanowiących **Syndykat eksportu trzody,** który ceny nierogacizny obecnie **sztucznie śrubuje,** coraz bardziej na rachunek swych kalkulacji eksportowych.

A **„Kurjer Por."** próbuje wmówić w swych czytelników, że ostatnia zwyżka cen jest czemś jakoby „normalnem" i na „dowód" przytacza jakieś **z powietrza wzięte historje,** bo to, co czytaliśmy w „Kurj. Por." o **„zmniejszonych** zapasach trzody w Polsce, o **dokonanej jakoby racjonalizacji** eksportu" tudzież o **„wyższych cenach"** pobieranych przez producentów, to wszystko **bajki z 100 i jednej nocy!**

Bajkom tym **zadaje** zresztą **kłam,** takie niepodejrzane źródło, jak **„Kurjer Polski"** (z 11 b. m.), który stwierdza, że jakkolwiek **eksport** trzody do Wiednia z **11.500 spadł na 9000 sztuk tygodniowo,** to jednak mimo to **ceny obecne** są o wiele **wyższe a to na skutek działalności syndykatu eksporterów trzody!...**

Zapewnienie **„Kur. Por."** że „broni" spożywców są istotnie... wzruszające.

Jednego dnia „broni się" spożywców a drugiego wypisuje różne „bujdy" dla **obrony spekulantów!**

I Panu Bogu świeczka i... djabłu ogarek!

**k.**

# WYPŁATA PENSJI URZĘDNICZYCH

W poinformowanych kołach urzędniczych utrzymują, jakoby w Ministerjum Skarbu rozważano ewentualność przekazywania płac miesięcznych wszystkim funkcjonarjuszom Państwa za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności. Ewentualność ta budzi wśród urzędników wielkie zaniepokojenie, a to z obawy, że ten rodzaj wypłaty byłby pozbawiony najważniejszego warunku, jakim jest punktualność. Tą właśnie drogą wypłacane są emerytury, a skargi na niepunktualność są powszechne.

# „ILUSTROWANY KURJEREK" W NIEBIE

W krakowskim **„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym"** z dn. 12 maja czytamy w dziale „ogłoszenia drobne" następujące ogłoszenie:

**Podziękowanie Matce Boskiej, św. Józefowi z Dzieciątkiem Jezus i św. Antoniemu za wysłuchaną prośbę. L. K.**

Biedny L. K.! Któryż to bezbożnik wmówił weń, że święci w niebie czytują brukowo - pornograficzny „Kurjerek"?! A może „Kurjerek" zdążył już zorganizować w niebiesiech kolportaż swego pisma? Ano, nie święci garnki lepią. Świat niebieski jest liczniejszy niż ziemski. „Interes" może lepiej prosperować, niż tutaj. Życzymy rychłego przeniesienia „Pałacu Prasy" w sfery niebieskie. Prosimy też pamiętać o „sanacji", która zasłużyła już chyba na „przydział" w niebie.

# RADA ARTYSTYCZNA PRZECIW OSZPECANIU WARSZAWY

Rada Artystyczna Warszawy na jednem ze swych ostatnich posiedzeń stwierdziła, że dokonywane nadbudowy domów w Warszawie oszpecają stylowy wygląd wielu z budowli, na czem traci ogólny wygląd miasta. Wobec powyższego wystąpiła Rada Artystyczna do inspekcji budowlanej magistratu, by przy wydawaniu nowych pozwoleń na nadbudowy, zobowiązywano właścicieli domów do budowania nowych pięter zupełnie dostosowanych do całości architektonicznej kamienic.

# ABECADŁO SANACYJNO-BEBESOWSKIE

I.

Ideowca przed przewrotem
Interesów „czuć" dziś błotem.

J.

Jadem język jędzy rzyga.
Juści jucha Jędrek — wyga.

K.

Kanciarz, krętacz, kołtun, kupiec
Każdy chce swą pieczeń upiec.

L.

Laik „Dna" myśli chce zebrać w kupę.
Lepiej nie nuż oka, a czytaj przez lupę.

Ł.

Łatwo łatkę łotr dziś przypnie.
Łgarz ci piaskiem w oczy sypnie.

M.

Maj, most, moralna sanacja
Mafje, miszmasz, masturbacja.

N.

Nisko Niscy nurtem płyną.
Nerwy, nerki niechaj zginą.

O.

Oka klotzowi koc nie wykole.
„Oaza" pełna na górze, na dole.

(d. n.).

# OD P.P.S. DO LIGI MOCARSTWOWEGO ROZWOJU POLSKI

Wczorajsze pisma sanacyjne doniosły, że na Zjeździe Związku Strzeleckiego **Wacław Sieroszewski** wygłosił przemówienie powitalne w imieniu... Ligi mocarstwowego rozwoju Polski.

Zdjął nas wstyd, było nam niezmiernie przykro, gdyśmy to czytali. Można wygłaszać opaczne teorje o demokracji, można ślepo wierzyć w jednostkę, ale żeby z byłego Proletarjatczyka i P. P. S-owca stać się członkiem, a może i kierownikiem, nacjonalistyczno - faszystowsko - antysemickiej Ligi — to, dalibóg, skok wprost... samobójczy!

Sieroszewski ma niewątpliwie, na swe usprawiedliwienie, szereg okoliczności łagodzących. Jest pisarzem , a nie jest — i nigdy nie był — politykiem; działa niewątpliwie w dobrej wierze, nie kieruje nim żadna fałszywa ambicja, ani tem mniej karjera 4-to brygadzisty. Wszystko to prawda.

Ale okazuje się, że cuchnące wyziewy „sanacji" potrafią zatruć najszlachetniejsze serca.

Wacław Sieroszewski, wielki pisarz i zasłużony rewolucjonista, a dziś ofiara „sanacji moralnej"—zasługuje na szczere współczucie...

# WYROK NA P. GORCZYNSKĄ ZATWIERDZONY

12-go maja odbyło się posiedzenie sądu koleżeńskiego przy Związku artystów scen polskich, na którem rozpatrywana była **ponownie sprawa artystki teatrów miejskich** p. Marji Gorczyńskiej.

Jak wiadomo, sąd honorowy Z. A. S. P. na pierwszem posiedzeniu przed kilku tygodniami ogłosił wyrok zakazujący p. Gorczyńskiej przez rok występowania w teatrach Rzpltej polskiej. Na nowem posiedzeniu sąd w składzie p. Mieczysławy Ćwiklińskiej oraz pp. Brzezińskiego i Śledzińskiego, po wysłuchaniu oskarżyciela z ramienia Związku p. Aleksandra Zelwerowicza oraz obrońców oskarżonej artystki pp. Śmiarowskiego i Mieczysława Goldsteina, ogłosił **wyrok zatwierdzający poprzednie orzeczenie sądu.**

Zebranie **Komitetu Zbiórki** przy **Rob. Twie Przyjaciół Dzieci** odbędzie się we wtorek, dn. 14 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Rob. Twa Przyjaciół Dzieci, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62. Ze względu na pilne sprawy, przybycie wszystkich osób, które podjęły się współpracy w Komisjach jest obowiązkowe.

Przewodniczący:
**T. Arciszewski.**

# URZĄDZENIA PRZECIWPOŻAROWE W TEATRZE WIELKIM

Zarząd teatrów miejskich zatwierdził ostatecznie projekt wykonania robót, związanych z urządzeniem w Teatrze Wielkim kurtyny wodnej oraz innych urządzeń, mających na celu zabezpieczenie teatrów pod względem ogniowym.

Oprócz kurtyny wodnej, oddzielającej scenę od widowni, w całym teatrze, a więc na scenie, w garderobach, w magazynach, etc. przeprowadzone będą urządzenia t. z. sztucznego deszczu (nad sceną w trzech kondygnacjach). Dodatkowo przeprowadzonych będzie w całym gmachu 20 hydrantów, co powiększy ich liczbę do 34. Nad sceną urządzona też będzie t. z. klapa dymowa, automatycznie otwierająca się wrazie niebezpieczeństwa. Specjalna sygnalizacja świetlna pozwoli na wyjątkowe oświetlenie widowni z wyraźnem świetlnem wskazaniem wejść i ich kierunków w razie jakiejkolwiek paniki.

Na drugim pomoście nad sceną umieszczona będzie t. zw. kabina bezpieczeństwa, z której dyżurny strażak będzie obserwował scenę i w razie niebezpieczeństwa będzie miał możność uruchomienia wszystkich tych urządzeń za pomocą naciskania właściwych guzików.

Roboty wykonane będą podczas zbliżających się wakacji.

# CO KOSZTOWAŁ HOOVER?

Na wielu polach młoda Ameryka wyprzedziła starą Europę, na niektórych jednakże polach pozostaje jeszcze w tyle jeśli nie za całą Europą, to za niektóremi krajami.

A więc np. w Stanach Zjednoczonych jeszcze nie znają „sanacji moralnej", wybory robią partje polityczne i one też dają fundusze na wybory, wskutek czego wiadomo tam, ile która partja na wybory wydała A ponieważ w „zacofanej" Ameryce jeszcze nie stworzono „bezpartyjnej" partji, więc też niema tam potrzeby przekraczania budżetów, ukrywania wydatków i t. p. poczynań, stosowanych w krajach o wysokim poziomie praworządności skarbowej.

Według urzędowych danych, stronnictwo republikańskie, którego kandydatem był Hoover, wydało podczas ostatnich wyborów **6.541.748** dolarów, gdy demokraci, których kandydatem był **Smith,** wydali tylko **5.444.958** dolarów. Jeden głos wyborczy republikanów kosztował stronnictwo 33 centy, gdy głos zwyciężonych demokratów „kalkulował się" po 57 centów.

W Ameryce wybory odbyły się znacznie później, niż w Polsce. Byłby też już najwyższy czas, aby stronnictwo B. B. także ogłosiło, co je wybory kosztowały i jak się „kalkuluje" każdy oddany na B. B. głos.

**Z powodu braku miejsca, dalszy ciąg sprawozdań z obchodów pierwszomajowych odkładamy do następnego numeru.**

# UCZCZENIE ZASŁUG S. P. ZOFJI DĄBSKIEJ

Ukazał się specjalny numer tygodnika „Wychodźca", organu polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, poświęcony uczczeniu zasług Zofji Dąbskiej, wybitnej działaczki na polu wychodźtwa i emigracji. Numer zawiera szereg artykułów i wspomnień o działalności publicznej Zofji Dąbskiej. Między innemi wybija się artykuł dr. J. Budzińskiej-Tylickiej o Z. Dąbskiej, jako pacyfistce. Następnie idą głosy o działalności Z. Dąbskiej wśród kobiet wiejskich.

ZWIEDZAJCIE
Powszechną Wystawę Krajową
W POZNANIU!

# BEBESOWSKA „DIN-TOJRA"

Dnia 12 b. m. w godzinach rannych, w lokalu pewnej organizacji politycznej Al. Jerozolimskie 6, w pobliżu bufetu, odbył się arcyciekawy sąd. Za stołem sędziowskim siedzieli p.p. **Łokietek Józef, Matraszek Adam** i **Niecięgiewicz** (inżynier magistracki). Oskarżonymi byli 3 bracia: **Stanisław, Wincenty** i **Bronisław Kowalik.** Oskarżonym uprzednio zapowiedziano, iż jeśli się nie zjawią na sąd, to zostaną sprowadzeni pod przymusem, w asyście uzbrojonych pałkarzy. Na „przewodzie sądowym" indagowano, do jakiej partji należą, jakich są poglądów politycznych. Po „skończonym przewodzie sądowym" p. Łokietek oświadczył: „jeżeli przyprowadzicie robotników z fabryki do nas, to sąd będzie dla was łaskawy i będziecie mogli spokojnie chodzić po ulicach Warszawy".

Co to ma znaczyć? Jakim prawem spokojni obywatele Polski są niepokojeni „prywatnemi" sądami, bliżej nieznanemi uczciwemu ogółowi Warszawy?

Cóż na to władze sądowe na tę „konkurencję" ze strony B. B. S.?

# ŁODZKI SZYSZYŁOWICZ

Ma Warszawa swojego Szyszyłowicza, ma Łódź także swojego cenzora. Łódzkim Szyszyłowiczem jest szef wydziału prasowego przy starostwie grodzkim p. **Lewandowski.**

Pan Lewandowski na terenie łódzkim przejawia gorliwość nie mniejszą, niż jego warszawski kolega. Pan Lewandowski tem jednak się wyróżnia, że był zawsze gorliwy. Z tą samą gorliwością, z jaką dzisiaj konfiskuje naszego „Łodzianina" i inne pisma opozycyjne, konfiskował w maju 1926 roku wszelkie wiadomości z obozu piłsudczyków.

Albowiem w maju 1926 r. p. Lewandowski był zapalonym stuprocentowym piastowcem i ani razu nie znalazł w „Rozwoju" dosyć plugawego oszczerstwa, aby ten z przeproszeniem organ skonfiskować.

W trzecią rocznicę przewrotu majowego takie przypomnienie p. Lewandowskiemu słusznie i sprawiedliwie się należy. Maluczko bowiem, a usłyszelibyśmy od p. Lewandowskiego, jak to on zawsze „szedł za komendantem".

# SPRAWOZDANIE TEATRALNE

**Występy gościnne praskiej grupy Moskiewskiego Artystycznego Teatru. „Bieda nie hańbi", komedja w 3-ch aktach A. Ostrowskiego.**

Wielka, bogata i oryginalna literatura rosyjska nie wydała dotychczas czystej krwi dramaturga, pana i władcy sceny, jakimi chociażby w Polsce byli Słowacki, Wyspiański czy Przybyszewski. Autorzy rosyjscy zbyt łatwo zbaczają ze stromych ścieżek dramatycznej akcji na wygodniejszy gościniec epiki; miast gnać przez scenę wypadki za wypadkami, pisarz rosyjski wielokrotnie wstrzymuje bieg zdarzeń, by z lubością malować dane środowisko, roztrząsać zagadnienia psychologiczne czy też społeczne. Być może — pozostaje to w związku z faktem, że Rosjanie — wręcz przeciwnie niż narody romańskie i my, Polacy — nie lubią efektów czysto teatralnych, że lekceważą patos, deklamacyjność, bohaterską pozę, piękny gest, co jest o tyle znów ciekawsze, że z drugiej strony sztuka aktorska w Rosji zawsze stała i stoi na bardzo wysokim poziomie, legitymując się całą litanją świetnych talentów.

Aleksander Ostrowski (rówieśnik mniej więcej Dostojewskiego) ze wszystkich wielkich pisarzy rosyjskich najwierniejszym był scenie, której prawie wyłącznie poświęcił swą twórczość. Jednak i on się nie wyłamał z powszechnej w Rosji reguły, częstokroć bowiem zaniedbywał akcję, by podkreślić charakterystyczne i swoiste rysy społeczeństwa rosyjskiego, zwłaszcza tak odrębnego i osobliwego światka kupieckiego.

„Bieda nie hańbi" („Biednost' nie porok"), sztuka, którąśmy oglądali na sobotniej premjerze znakomicie potwierdza nasz pogląd. Wcale ospałe tempo I-go i II-go aktu, urozmaicane jest licznemi piosenkami, które czasami (koniec II-go aktu) wywołują wrażenie sztuczności, finał również jest zbyt rozwlekły. Dla publiczności wszakże polskiej środowisko kupiectwa rosyjskiego z połowy XIX-go wieku jest czemś tak egzotycznem, że napięcie uwagi ani na chwilę nie słabło, przeciwnie sceny, odtwarzające zwyczaje i formy życia mieszczaństwa rosyjskiego budziły niezwykłe zaciekawienie. Dlatego wybór tego dzieła na przedstawienie inauguracyjne trzeba uznać za bardzo trafny.

Zaś teraz o samej grze „praskiej grupy".

Dalibóg, gdyby artyści rosyjscy „położyli" gruntownie, z kretesem, na amen swoją sztukę, nikt nie mógłby mieć do nich pretensji. Pomijając już bowiem, że było to pierwsze przedstawienie w obcem mieście, przed publicznością, której znaczna część nawpół tylko rozumiała język rosyjski, co oczywista musiało bardzo ujemnie wpłynąć na usposobienie aktorów, pomijając to wszystko — należy stwierdzić, że artyści rosyjscy grali w warunkach najfatalniejszych pod słońcem, w warunkach, przypominających teatry amatorskie na głuchej prowincji. Biedacy musieli co się zowie „stąpać z partesu", „jak po szydłach" lekko a górnie, za każdym bowiem śmielszym krokiem deski „Wodewilu" jękiem, skzypieniem, zgryźliwym lamentem protestowały przeciwko przemocy ludzkiej. Zasłona! Najwyraźniej zbuntowało się krnąbrne kotarzysko i po pierwszym akcie nie chciało ani drgnąć, dopiero jakieś napoły nagie osobniki pracą rąk własnych przywiodły buntownicę do opamiętania, ale zato widziałem wyraźnie jak pod koniec II-go aktu aktorzy strzygli niespokojnie oczyma w kierunku kotary, a nuż znowu na kieł weźmie. Dzięki Bogu, tym razem obeszło się bez większej katastrofy. Światło na własną rękę urządzało przedziwne brewerje: gasło i zapalało się w momentach najbardziej nieoczekiwanych. Gdy zaś nieszczęsny widz po tylu emocjach sam się poruszył w fotelu, to wnet mebel ów wysiedziany przez setki i tysiące kinowych bywalców rzęził złowrogo a rozpaczliwie, wywołując klątwy sąsiadów i pot na czoło lekkomyślnego winowający. Najbardziej przecie dała się we znaki szczupłość miejsca na malutkiej scenie, dzięki czemu artyści skrępowani byli w każdym ruchu i geście.

A jednak mimo tych wszystkich braków zewnętrznych, trupa rosyjska w zupełności zasłużyła na oklaski, któremi darzono ją szczodrze, szczególnie po 3-im akcie.

Bo przedewszystkiem zespół, cały zespół! Najmniejsza rola była opracowana i wycyzelowana, dopasowana do całości, z całością zharmonizowana. Nie wyrywali się tam jedni do Sasa, drudzy do Lasa, nikt nie brodził samopas, nie poczynał własnym przemysłem, bezustannie czuło się mocną a doświadczoną rękę reżysera, w danym wypadku p. Szarowa.

Z wykonawców większych ról mnie osobiście najbardziej trafili do przekonania panowie Asłanow i Pawłow, tudzież panie — Krzyżanowska, Grecz i Dnieprowa.

P. Asłanow zaimponował mi najmocniej grą swej twarzy, która naprawdę była „zwierciadłem duszy" i której mięśnie kurczyły się i drgały, to znów rozluźniały się i opadały zgodnie z przedstawianemi uczuciami. Ciekawą i znamienną jest twarz człowieka, jeno nie wszyscy o tem pamiętają. P. Pawłow w długiej tyradzie III-go aktu porwał publiczność namiętnością i szczerością wykonania i schodził ze sceny „burzą oklasków owiany". Pani Krzyżanowska w roli naiwnej córki kupieckiej była śliczna i naturalna, potem — pod obuchem nieszczęścia — tragiczna i wzruszająca. P. Grecz pysznie rej wodziła na scenie. Pani Dnieprowa ujawniła swój talent i doskonałą szkołę zarówno w uśmiechu jak i we łzach.

W sumie — znakomite i bardzo ciekawe przedstawienie.

**K. Smotrycz.**

## ZDARZENIA I LUDZIE

### SAMOCHOD CZY KOLEJ?

*Niema kraju, w którymby stara, poczciwa kolej żelazna nie narzekała na konkurencję młodego przedsiębiorczego samochodu. Solidna, po trwałych, stalowych szynach, w jasno wytkniętym kierunku i w określonych godzinach biegnąca kolej, poważnie zaniepokoiła się powodzeniem ruchliwego samochodu, nie liczącego się ani z czasem, ani ze stanem drogi, ani z przestrzenią.*

*Kolej dotkliwie odczuwa konkurencję samochodu. Rosną, jak grzyby po deszczu małe przedsiębiorstwa przewozowe, posiadające kilka sztuk nienajlepszej wartości samochodów; niemiłosiernie eksploatują one maszyny, ludzi, maszyny te obsługujących, pasażerów, maszynami temi ryzykujących podróże.*

*W krajach o rzadkiej sieci kolejowej te linje samochodowe są istną kopalnią złota. W Polsce namnożyło się tych autobusowych przedsięwzięć co niemiara, i rzadko stoją one na wysokości zadania. Katastrofy, takie jak niedzielna pod Lwowem, gdzie kilkanaście osób odniosło poważne rany, nie są wyjątkami. Wygody podróżowania temi, pożal się Boże, samochodami są nie o wiele większe, aniżeli wozem drabiniastym — a jednak ludziska tłoczą się do nich. Szybkość, ruchliwość, taniość, dostępność — robią swoje: autobusy są zawsze pełne.*

*W Europie Zachodniej, gdzie i drogi są znacznie lepsze i samochody wygodniejsze i przedsiębiorstwa sumienniejsze, konkurencja autobusowa bardziej jeszcze daje się we znaki kolejom. Zagadnienie: kolej czy samochód — stanęło na porządku dziennym życia gospodarczego.*

*Obrońcy kolei oskarżają samochody o to, że nie ponoszą one kosztów utrzymania torów, tak silnie obciążających kolej, że nie potrzebują one kapitałów inwestycyjnych, że wyzyskują swój personel, że nie dają gwarancyj bezpieczeństwa. Samochody odpowiadają, że nie mają aspiracyj do pokonania kolei, że przewożą przeważnie na krótkie dystanse, a z towarów jedynie droższe i lżejsze, że płacą wysokie podatki, idące na utrzymanie dróg, że są ruchliwsze i mniej biurokratyczne od kolei. Że słowem — są nowocześniejsze i że dlatego mają powodzenie.*

*Spór trwa i rozszerza się. Rozgorzeje i u nas, tem silniej, że koleje są państwowe, a linje samochodowe opanowane przez prywatny kapitał. Czas zająć się tą sprawą. Ministerjum komunikacji, jeżeli chce zasłużyć na tę nazwę w pełni, niechże opracuje plan współpracy kolei i samochodu, niech samo pomyśli o uzupełnieniu swej sieci kolejowej linjami samochodowemi, niech przedewszystkiem zaprowadzi porządek w chaosie autobusowym. Niech poda przykład światu, że na pytanie „kolej czy samochód?" najwłaściwszą odpowiedzią być powinno: kolej i samochód.*

*J. S.*

### WŁADZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Zarząd główny związku strzeleckiego na posiedzeniu dzisiejszem ukonstytuował się w sposób następujący: prezes b. poseł Antoni **Anusz**, wiceprezes Banku Rolnego; wiceprezesi inż. **Iwanowski** i pos. płk. Adam **Koc**; sekretarz generalny pos. Kazimierz **Kierzkowski**, skarbnik Zbigniew **Glinicki**. Inne funkcje w zarządzie głównym zostaną przydzielone na posiedzeniu następnem.

Zarząd główny postanowił przedstawić Ministerjum Spraw Wojskowych wniosek mianowania gen. **Rożena**, głównym komendantem związku strzeleckiego.

# Krytyczne dni w Łodzi

## Straszliwe zaniedbania miasta i ogrom wysiłków Socjalistycznego Magistratu.--Decyzja w rękach Rządu.

Korzystając z pobytu w Warszawie wiceprezydenta Łodzi, tow. dr. E. **Wieliń**skiego, zwróciliśmy się do niego z prosbą o udzielenie nam wywiadu na temat obecnego położenia Łodzi i jej najbardziej palących potrzeb. Oto informacje jakich nam udzielił tow. dr. **Wieliński:**

Łódź ma obecnie zarejestrowanych **17 tysięcy bezrobotnych;** niezarejestrowanych jest około 13 tysięcy, tak, że w tej chwili około **30 tysięcy robotników** pozostaje bez pracy — zdanych na pastwę specyficznie łódzkiej nędzy, która wynika stąd, że przeciętny zarobek robotnika w przemyśle łódzkim wynosi dziennie **4 zł. 50 gr., tak że robotnicy żadnych oszczędności na czas bezrobocia odłożyć nie mogą i każde przesilenie w przemyśle tem silniej i jaskrawiej odbija się na życiu łódzkiego proletarjatu fabrycznego.**

Jak wiadomo przemysł łódzki redukuje obecnie dni pracy i ogromna ilość fabryk pracuje już tylko 2 lub 3 dni w tygodniu. **Redukcja rozszerza się na dalszą część przemysłu, tak, że w najbliższych już dniach oczekiwać należy powszechnego wzrostu liczby bezrobotnych.**

Klęska ta dotknęła również sezonowych robotników samorządu łódzkiego, który — w obecnej swojej sytuacji finansowej — nie może dać pracy tym wszystkim robotnikom, których zatrudniał w roku ubiegłym.

W sezonie roboczym 1928 daliśmy zajęcie **4 tysiącom robotników sezonowych przy robotach kanalizacyjnych, brukarskich i plantacyjnych, a prócz tych — znaczna część robotników otrzymała pracę przez związki zawodowe przy budowie naszej kolonji robotniczej na Polesiu Konstantynowskiem.**

Przy budowie kanalizacji na którą dotychczas wydaliśmy **23 miljonów zł.**, za którą to sumę wykończyliśmy **42 tysiące klm. kanałów na ogólną ilość 118 klm. pierwszej serji** — wydaliśmy w roku ubiegłym około 8½ miljona zł. nie licząc w tem oprocentowania i amortyzacji, przyczem zatrudniliśmy około **2 tysięcy robotników.**

Z wiosną r. b. zostaliśmy poinformowani, że nie będziemy mogli w nowym sezonie roboczym otrzymać tak poważnej sumy na kanalizację **i wskutek tego, postanowiliśmy zredukować plan robót kanalizacyjnych do kwoty 4½ miljona złotych, jako minimum wydatków, bez tej bowiem sumy nie moglibyśmy zupełnie tych robót kontynuować w roku bieżącym.** W kwocie tej 4 ½ miljona złotych mieści się już cena nabytego dla tych robót materjału (1.200.000 zł.) i koszta ogólnej administracji wydziału kanalizacyjnego, w sumie około ½ miljona zł.

Przy tym programie moglibyśmy w tym roku zatrudnić przy robotach kanalizacyjnych **1100** do **1200** robotników, podczas gdy w roku zeszłym daliśmy przy tych robotach pracę 2 tysiącom robotników.

Należy zwrócić uwagę na to, że zamiar samorządu łódzkiego, jaknajśpieszniejszego wykończenia I-ej serji robót, obejmujących śródmieście, nie jest tylko zamiarem sentymentu, ale koniecznością, wynikającą z rachunku, a mianowicie: **gdybyśmy w latach do 1931 r. włącznie mogli inwestować w roboty kanalizacyjne taką samą sumę, jak w ubiegłym sezonie — samorząd łódzki mógłby już w r. 1932 mieć z kanalizacji, po dokonaniu przyłączeń, około 5 miljonów zł. dochodu rocznie, co dla samego miasta i dla budżetu miejskiego ma pierwszorzędne znaczenie.**

Drugim i najpoważniejszym działem inwestycji miejskich — **to budowa domów mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem.**

W r. ubiegłym wybudowaliśmy 20 kamienic 3-piętrowych w stanie surowym o 917 mieszkaniach, kosztem 9.216.000 zł. Na pokrycie tej sumy zużyliśmy 7.300.000 zł. z pożyczki 2 miljonów dolarów, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego na poczet 6 miljonów dolarów, które otrzymać mieliśmy od amerykańskiej grupy banków **Lampost i Hallgarten;** resztę sumy pokryliśmy z dochodów własnych.

Na rok obecny przypadło **wykończenie** tych 20 domów, co razem z kosztami instalacji światła, kanalizacji, instalacji gazu i wodociągowej — ma kosztować **13 miljonów zł.**

Ponieważ, jak wiadomo, Rząd przeszkodził samorządowi w uzyskaniu pożyczki amerykańskiej, dając pierwszeństwo pożyczce górnośląskiej, a z dochodów zwyczajnych — nie mogliśmy w żaden sposób wykroić potrzebnej sumy pieniędzy na wykończenie robót budowlanych — **postanowiliśmy wykończyć w bieżącym sezonie budowlanym tylko 8 domów z 420 mieszkaniami, kosztem 5 miljonów zł. o które zabiegamy w Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Sprawa tej budowy jest dla ludności robotniczej naszego miasta pilną i piekącą. Chcę przypomnieć, że Łódź posiada naogół **67,3% mieszkań jednoizbowych; że w nich tłoczy się od 4 do 14 osób;** że w tych mieszkaniach robotniczych panuje i nędza i zaraza; że mieszczą się one w domach, pozbawionych kanalizacji i wodociągów; a jeżeli dodam, że w Łodzi brakuje najmniej 2 tysięcy łóżek szpitalnych — i że Łódź, jak i całe województwo łódzkie — jest najbardziej w całej Rzeczypospolitej (z wyjątkiem wschodnich krańców Polski) zaniedbaną pod względem higjeny i zdrowotności — **groza głodu mieszkaniowego w naszem mieście będzie chyba dość widoczną i jasną dla każdego.**

Wprawdzie prywatni przedsiębiorcy budują domy prywatne z funduszów kontyngentowych, **ale z mieszkań tych ani robotnicy, ani pracująca inteligencja — korzystać nie mogą, albowiem mieszkania w tych domach nie są objęte ustawą o ochronie lokatorów, a przytem — są tak bardzo drogie, że nawet wysocy urzędnicy państwowi i komunalni na zbytek takiego lokalu pozwolić sobie nie mogą!**

Dla przykładu podam, iż 3 pokoiki z kuchnią w tego rodzaju domu kosztują w Łodzi najtaniej **200 zł. miesięcznie, a przecież takiej sumy robotnik łódzki w miesiącu nie zarabia!**

Dalszą poważną sprawą w dziale naszych inwestycji — **jest sprawa zabrukowania miasta.** Jeszcze z wiosną zeszłego roku Łódź posiadała **180 klm.** ulic, nigdy nietkniętych brukiem; w 1928 r. wybrukowaliśmy **28 klm.**, w tym roku chcemy przynajmniej połowę tych robót wykonać.

W tej sprawie idzie nietylko o brukowanie ulic, **ale i o zatrudnienie bezrobotnych.**

Na ten cel staramy się w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę **2 miljonów zł.**

W ten sposób na minimum robót inwestycyjnych trzeba nam w bieżącym sezonie **11 do 12 miljonów zł.**, aby dać zajęcie przynajmniej **2 tysiącom robotników, przy równoczesnem wprowadzeniu 2 zmian po 3 dni pracy w tygodniu.**

Przedstawiliśmy nasz plan państwowym władzom centralnym; w szczególności p. prezesowi Rady ministrów, p.p. ministrom Skarbu i Spraw Wewnętrznych, jak również p. prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego.

Upłynął już tydzień, jak dowiedzieliśmy się, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie może nam nic pozytywnego powiedzieć, jakiemi sumami rozporządzać będzie w najbliższej przyszłości — albowiem nie posiada żadnych w tej mierze instrukcji z Min. Skarbu.

**W tych warunkach samorząd łódzki znalazł się w sytuacji b. ciężkiej.**

Przeciwnicy polityczni obecnego samorządu zarzucają nam, żeśmy zbyt szeroko i nieoględnie zakreślili plan naszych robót inwestycyjnych — i że nie postaraliśmy się wydobyć z dochodów zwyczajnych odpowiedniej sumy na inwestycje. **Rzeczywistość w tej sprawie przedstawia się tak, że budżet zwyczajny przykroiliśmy do najniezbędniejszych potrzeb samorządu. Poprzednie władze samorządowe enpeerowsko - chadecko-endeckie dawały rokrocznie od 1925 r. sumę około 5 miljonów zł. z dochodów zwyczajnych na budowę kanalizacji; ale tem samem — przez szereg lat zaniedbały do tego stopnia ogólną administrację miejską, a w szczególności — Wydziały zdrowotności, Opieki Społecznej i szkolnictwa, że było już niemożliwem, by ich następcy mogli ten stan rzeczy utrzymywać na przyszłość. Musieliśmy dać znacznie więcej tym Wydziałom na ich potrzeby i nie mogliśmy, jak to robili panowie enpeerowcy — odmawiać pomocy starcom, kalekom, wdowom i sierotom, odmawiać łóżek w szpitalach chorym; nędznie ich żywić; nie dać im bielizny na zmianę i nie dawać pieniędzy na leki. Zdewastowana gospodarka musiała być doprowadzona do jakiego takiego bodaj porządku.... A wobec tego musieliśmy w budżecie naszym preliminować rzeczywiście osiągalne wpływy i pokryć niemi wydatki budżetu zwyczajnego.**

Nasz plan inwestycyjny był przygotowany i oparty na uzasadnionej nadziei otrzymania pożyczki zagranicznej: **6 miljonów dolarów;** umowę o tę pożyczkę doprowadziliśmy do ostatniej kropki. Kiedy Rząd dał pierwszeństwo przed Łodzią Górnemu Śląskowi — **b. premjer i b. minister Skarbu zapewnili Łódź, że obligacje samorządu łódzkiego zostaną wypuszczone na rynek amerykański we wrześniu, a najdalej — w październiku r. ub.** A że Rząd sam był przekonany, iż Łódź tę pożyczkę otrzyma — świadczy o tem fakt, że otrzymaliśmy na conto tej pożyczki amerykańskiej zaliczkę, w wysokości 2 miljonów dolarów. Musieliśmy i my wierzyć, że przyrzeczenia Rządu są realne — i na nich budowaliśmy swój plan inwestycyjny.

Zostaliśmy zawiedzeni, więc nie naszą jest winą, że pożyczka łódzka dotychczas nie doszła do skutku.

**Aby wybrnąć z obecnej — tak trudnej sytuacji — czynimy w dalszym ciągu starania u Rządu, jak i w Banku Gospodarstwa Krajowego, a prócz tego — Magistrat m. Łodzi uchwalił na ostatniem posiedzeniu poczynić poważniejsze oszczędności w budżecie zwyczajnym.**

Najbliższe dni muszą przynieść rozwiązanie tej sytuacji mianowicie — **Łódź musi otrzymać od Rządu wiadomość, czy bezrobotni robotnicy Łodzi znajdą zajęcie i kawałek chleba.**

**Obecnie odbywają się codziennie demonstracje głodujących robotników tak przed Magistratem — jak i urzędem wojewódzkim....** A głód jest złym doradcą...

## KRONIKA POLITYCZNA

### NA ZAMKU.

Wczoraj o godz. 11 powrócił ze Spały p. Prezydent Rzplitej.

O godz. 11.30 p. Prezydent przyjął delegację związku sędziów i prokuratorów, którą mu przedstawił Minister **Car.** O godz. 12 przyjął p. Prezydent ks. prymasa **Hlonda.** O godz. 13 złożył przysięgę na ręce Prezydenta ordynarjusz djecezji włocławskiej ks. biskup **Radoński.** O godz. 13 m. 15 złożyła wyrazy hołdu p. Prezydentowi delegacja zjazdu połączonych organizacji kolejowych.

## PRZEGLĄD PRASY

### Trzy lata „majowego" systemu.

Pisma sanacyjne jakoś nie kwapią się ze wspomnieniami trzechlecia przewrotu majowego. Dotychczas z dzienników sanacyjnych w Warszawie zabrał głos jedynie **„Głos Prawdy"**, ale dla „sanacji" byłoby lepiej, gdyby i on milczał. „Głos Pr." kłamie, gdy pisze, że przewrót, lub jak on go nazywa „operacją", był dziełem „wojska samego, bez wciągania w grę potężnych sił masowych, które tak łatwo było wówczas jednem skinieniem do czynu poderwać". Jak można po trzech zaledwie latach tak fałszować wypadki, których wszyscy byliśmy uczestnikami i świadkami? Tylko dzięki poparciu sił masowych, a przedewszystkiem kolejarzy, akcja Piłsudskiego zwyciężyła. „Głos Prawdy" rozumuje w ten sposób, że ci, co dzisiaj zwalczają bezwzględnie ‚sanację" i rządy pomajowe, pragnęliby powrotu do czasów przedmajowych. Jest to znowu kłamstwo i demagogja. Lewica pokazała w r. 1923, że umie walczyć z reakcją i zwyciężać ją; lewica w ciągu trzech lat ubiegłych, nigdy nie „tęskniła" do czasów przedmajowych", ale to nie znaczy, by godziła się na zamianę djabła przez belzebuba, by reakcja ucieleśniona w „sanacji" i jej projekcie konstytucyjnym była nam milsza od reakcji endecko-piastowej.

### Nadużycia wyborcze.

Nie można nazwać aktem grzeczności ze strony **„Gazety Warszawskiej"**, gdy akurat w rocznicę wypadków majowych przypomina sprawę nadużyć wyborczych. Ale sprawa sama jest tak doniosła, że nie wolno jej zabić milczeniem . Organ endecki powołuje się na sprawozdanie komisji administracyjnej Sejmu, stwierdzając, że 1) okólnik Min. Spr. Wewn., polecający przesyłanie wyników głosowania do komisji okręgowych za pośrednictwem policji i starostów, był sprzeczny z przepisami ordynacji wyborczej; 2) bezprawnie unieważniano listy wyborcze; 3) utrudniano zgromadzenia wyborcze; 4) wojewodowie i starostowie osobiście agitowali za 1-ką; 5) bezprawnie konfiskowano odezwy wyborcze; 6) akcja wyborcza 1-ki była finansowana z kas państwowych. Akcję tę prowadził wysoki urzędnik Min. Spraw Wewn., p. Zabierzowski, szef Centr. Biura Wyborczego 1-ki.

### Polska a Niemcy.

Mamy codziennie masę artykułów na temat stosunków polsko - niemieckich, tak zaognionych w czasach ostatnich. Zarówno ze strony endecji, jak też sanacji dolewa się obficie oliwy do ognia, zapominając zupełnie, że Polska najmniejszej nie odniesie korzyści z tego podsycania wrogich stosunków, z tego wyścigu dwuch nacjonalizmów. Z całem tedy uznaniem podkreślić należy rozsądną opinję konserwatywnego **„Dnia Polskiego"**, który uwzględnia psychikę obecnego pokolenia niemieckiego, nie mogącego pogodzić się z nowym stanem rzeczy:

> Inaczej natomiast będzie sprawa się przedstawiać, gdy przez kilka pokoleń unikniemy nowej wojny i wówczas Niemcy na sprawę granic patrzeć będą nie pod bezpośredniem wrażeniem przegranej wojny i utraty ziem „zdobytych" przez Fryderyka Wielkiego, lecz z perspektywy historycznej, pozwalającej im objąć tę sprawę tak, jak ona się przedstawia na podstawie kilkuwiekowej ewolucji, chwilowo rozbiorami przerwanej".
>
> „Wogóle należy traktować całe zagadnienie polsko - niemieckie objektywnie, z należytą powagą, unikając wszelkiego niepotrzebnego zadrażnienia, chociażby nawet podyktowanego odruchem z powodu ustawicznych napaści na nas po tamtej stronie".

**B.**

# „HIGJENA PRACY"

**Instytut Gospodarstwa Społecznego**, placówka pracy naukowej, kierowana przez prof. L. **Krzywickiego**, daje społeczeństwu wartościowe wydawnictwa, wzbogacając niemi naszą literatuę społeczną.

Ostatnio została wydana pod tytułem, wymienionym w nagłówku, książka, zawierająca artykuły niedawno zmarłego naszego towarzysza dr. Józefa **Zielińskiego.**

Niewątpliwie pamiętamy szereg tych artykułów z **„Robotnika"**, jednak brane zosobna, nie dawały one całości zawartej w nich wiedzy, niedostatecznie, bo ułamkowo, charakteryzowały stosunek autora do omawianego zagadnienia.

Towarzysz **Zieliński** człowiek głęboko ideowy, żywo odczuwając każdą krzywdę społeczną, cały swój entuzjazm włożył w sprawę wyzwolenia najmity z ucisku kapitału.

Będąc zmuszony emigrować z kraju — osiada w Paryżu, gdzie obok studjów, a następnie zarobkując, nie ustaje w pracy społecznej wśród robotniczej emigracji polskiej, oraz wśród robotników francuskich.

Studjując medycynę, pragnie swą wiedzę oddać na usługi proletarjatowi, wybiera, jako temat do pracy doktorskiej, **higjenę pracy,** lecz temat nie zostaje przyjęty, gdyż przedmiot ten nie był w owe czasy uznany jeszcze za przedmiot naukowy.

„Robi" więc pracę na inny temat, nie zaniedbuje jednak dalszego gromadzenia materjału z **higjeny pracy,** każdą wolną chwilę poświęca badaniom tego zagadnienia. Obok niezliczonego mnóstwa prac i zajęć, pogłębia swą wiedzę, zdobywa doświadczenie i przy pierwszej możliwości, po 27 latach wygnania wraca do kraju, aby, stanąwszy w szeregach założyć we własnej ojczyźnie podwaliny pod gmach umiłowanej przez siebie **higjeny pracy.**

Wstąpiwszy w charakterze referenta do Ministerjum Pracy, rozpoczyna gorączkową pracę, inicjuje i opracowuje szereg projektów ustawodawczych z dziedziny **higjeny pracy,** broni niestrudzenie tych projektów na różnych „komisjach międzyministerjalnych", dążąc do utrzymania najbardziej **celowej** ich formy.

Wychodząc jednak z założenia, że zmiana warunków pracy winna być **dziełem robotników,** pisze setki artykułów do prasy robotniczej, w pierwszym rzędzie do **„Robotnika"**, dążąc tą drogą do rozbudzenia zainteresowania do sprawy **higjeny pracy** wśród szerokich rzesz robotniczych.

Życiorysem dr. J. **Zielińskiego** omawianą książkę zaopatruje prof. L. Krzywicki, rysując przed oczami czytelnika postać człowieka o rozległym horyzoncie myślowym, niezwykle prawego, miłującego ponad wszystko sprawiedliwość, nienawidzącego krzywdy i ucisku.

Tow. **Zieliński** podnosząc w omawianej książce, że praca jest właściwością natury człowieka, podkreśla, że nie powinna ona być ciężarem, lecz jedynie **normalnem wyładowaniem nadmiaru energji życiowej.**

Według autora, między innemi, jednym ze środków podniesienia gospodarczego kraju, wzmożenia wydajności robotnika, jest **podniesienie warunków higjenicznych pracy.** Obecnie modna tak zw. naukowa organizacja pracy nie da pożądanych rezultatów, jeżeli nie będzie oparta o wiedzę naukową **higjenę pracy.**

Sprawa zdrowia szerokich mas wytwórców winna stać się jednym z pierwszych zagadnień polityki społecznej.

Nawołuje więc tow. **Zieliński** do połączenia się w jedno grono uświadomionych społecznie higjenistów i pracowników, którzy winni wspólnie studjować i badać **higjenę pracy,** w zwartym szeregu walczyć o nią w samorządzie, Rządzie i Sejmie — **zawsze i wszędzie.**

W dziesiątkach artykułów tow. **Zieliński** omawia szkodliwości pracy poszczególnych zawodów, dając wskazówki jak tych szkodliwości uniknąć, lub jak je usunąć.

Prawie każdy człowiek pracy znajdzie w omawianej książce cenne dla siebie informacje i wskazówki, każdy więc, kto pragnie zachować zdrowie własne i swych towarzyszy pracy winien z książką tą zapoznać się, winna ona być stałym przewodnikiem życiowym każdego robotnika, a na jej podstawie uświadomi on sobie jakie niebezpieczeństwa czyhają nań przy codziennej jego pracy, dowie się jednocześnie jak z temi niebezpieczeństwami skutecznie walczyć.

**Jan Kubiak.**

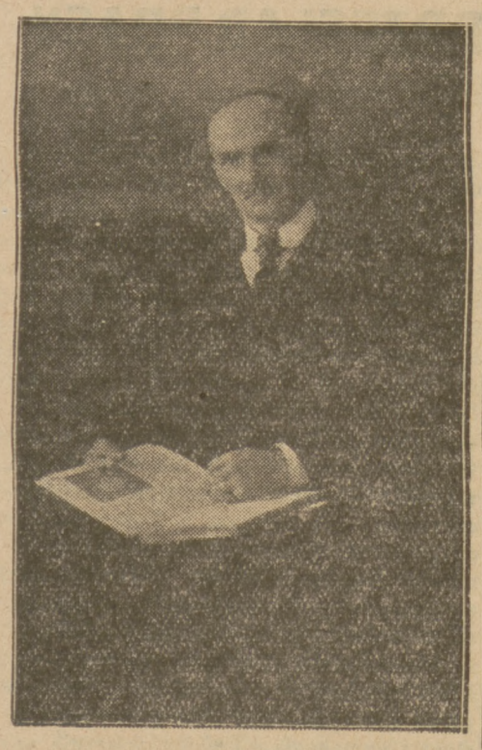

18-go listopada 1928 r. zmarł w Kurytybie (Brazylja) tow.

**WITOLD STANISŁAW ZĄGOŁŁOWICZ,**

jeden z bojowników o Niepodległość i Socjalizm, członek P. P. S.; skazany na śmierć w r. 1906 i wykradziony z Pawiaka, wraz z 9 innymi, skazanymi na śmierć towarzyszami.

Od r. 1915 tow. Zągołłowicz przebywał w Paranie, gdzie oddawał się pracy kulturalno - oświatowej wśród wychodźtwa polskiego.

Cześć pamięci zmarłego!

## ZMIANA ROZKŁADU POCIĄGOW

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od północy z dnia 14 na 15 maja r. b. wszystkie pociągi wyprawiane będą ze swych stacji początkowych według nowego rozkładu. Przejście zaś pociągów dwudniowych z obecnie obowiązującego na nowy rozkład jazdy dokonane zostanie w końcu doby 14 maja i na początku doby 15 maja r. b. w porządku następującym:

**1. Linja Warszawa - Szczakowa - Sosnowiec.**

Poc. Nr. 5, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.00 do Krakowa, w dn. 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 22.55. — Poc. Nr. 17, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.55 do Dębicy, w nocy z 14 na 15 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 0.30. — Poc. Nr. 213, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.10 do Katowic, w dn. 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 23.05. Poc. Nr. 43 odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 22.20 do Żyrardowa, w dn. 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 22.15.

**2. Linja Warszawa-Kutno-Strzałkowo.**

Zamiast obecnie kursującego międzynarodowego pociągu pośpiesznego Nr. 501 komunikacji Warszawa - Łódź - Poznań - Zbąszyń - Paryż, odchodzącego z dworca Głównego w Warszawie o godz. 20.50, w dniu 14 maja odejdzie o godz. 21.55 z Warszawy nowy pociąg Nr. 1303 komunikacji Warszawa - Kutno - Strzałkowo - Poznań - Zbąszyń - Paryż.

**3. Linja Warszawa-Kalisz-Skalmierzyce.**

Zamiast międzynarodowego pociągu pośpiesznego Nr. 501 komunikacji Warszawa-Łódź - Poznań - Zbąszyń - Paryż, kursować będzie lokalny pociąg pośpieszny Nr. 501 komunikacji Warszawa - Łódź - Kalisz-Poznań, który 14 maja odejdzie z dworca Głównego w Warszawie o godz. 20.30.

**4. Linja Warszawa - Iłowo.**

Poc. Nr. 601 odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.25 do Gdańska, w dniu 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 23.42.

**5. Linja Warszawa-Łapy-Białystok.**

Poc. Nr. 721, odchodzący z dworca Wileńskiego w Warszawie o godz. 22.20 do Baranowicz w dniu 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 22.15. — Poc. Nr. 751, odchodzący z dworca Wileńskiego w Warszawie o godz. 23.00 do Ostrołęki odejdzie z tegoż dworca z 14 na 15 maja o godz. 1.00 do Ostrołęki i Łomży.

**6. Linja Warszawa - Brześć.**

Poc. Nr. 815, odchodzący z dworca Wschodniego w Warszawie o godz. 21.20 do Wilna w dn. 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 22.00. Poc. Nr. 841, odchodzący z dworca Wschodniego w Warszawie o godz. 20.15 do Zdołbunowa, w dn. 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 20.50. — Poc. Nr. 825, odchodzący z dworca Wschodniego w Warszawie o godz. 23.10 du Lublina, odejdzie z tegoż dworca w nocy z 14 na 15 maja o godz. 0.01. — Poc. Nr. 821 odchodzący z dworca Wschodniego w Warszawie o godz. 23.45 do Stołpców, odejdzie z tegoż dworca w nocy z 14 na 15 maja o godz. 1.00.

## WYSCIGI KONNE

**ZAPISY NA DZIŚ.**

**Gonitwa I.** Nagr. 1500 zł. dla 4 l. i st. koni. Płoty. Dystans 2400 mtr. Baletniczka (Róga), Korea (Rüdigera), Zygfryd (Zakrzeńskiego), Rosenfels (Bronikowskiego), Fez (Borkowskiego), Tędy Siędy (Łuczaka), Eros (10 pł. Ułanów), Zagadka (Verkay'a), Alfa III (st. Topór).

**Gonitwa II.** Nagr. 1600 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. Flibustier (Margrab. i A. Hrab. Wielopolskich), Maur (Ktery Szepietów), Tercyna BW. (Yellow), Jaszczur (Dzierzbickiego).

**Gonitwa III.** Nagr. 1500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1300 mtr. Umizg (Falewicza), Birma (Bersona), Irrasati (Bronikowskiego), Magda (Mroczkowskiego), Korea (Rüdigera), Arpad (Verkay'a), Monsieur de Camors BW (Yellow).

**Gonitwa IV.** Nagr. 1800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr. Effigie Royal (L. (Schwejcera), Esperanto (Rosińskiego), Ułan II (Szaszkiewicza), Grans (Plisowskiego), Balsamina (Hr. Morstina), Zagadka (Verkay'a), Vedette (Hr. Alvenslebena), Jemioła II (1 pł. Uł. Krechowieckich), Mah Yongg (Hessena), Mag (Dzierzbickiego).

**Gonitwa V.** Nagr. 4000 zł. dla 4 l. koni. Dystans 2100 mtr. Vedette (Hr. Alvenslebena), Colonel (9 pł. Strzel. Kon.), Dollar (Zakrzeńskiego), Ghazi (Cichowskiego), Fabiola (K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana), Huk (K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana).

**Gonitwa VI.** Nagr. 1500 zł. dla 3 l. Dyst. 1300 mtr. Biały Murzyn (L. Schwejcera), Bonton (Róga), Algazella (Lubicz), Giewont II (9 pł. Strzel. Konnych), Coquette (Babeckich), Bettina (Hr. Morstina), Faustina II (Zakrzeńskiego), Harry Langen (S. Endera), Antypka (Bar. Kronenberga).

**Gonitwa VII.** Nagr. 2100 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. Effigie Royal (L. Schwejcera), Esperanto (Rosińskiego), Edynburg (Bronikowskiego), Jegomość (Dydyńskiego), Fircyk (Rüdigera), Guardi (Hessena), Fantomas (K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana).

**NASZE TYPY.**

I Alfa III — Rozenfels — Zygfryd.
II Flibustier — Jaszczur.
II Umizg — Magda — Birma.
IV Vedete — Ułan II — Effigie Royal.
V Dollar — Colonel.
VI Biały Murzyn — Coquette — Giewont II.
VII Edynburg — Fantomas.

## NA PORZĄDKU DZIENNYM: CAŁUS

Na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń angielskiej Izby Gmin znajdzie się po raz pierwszy sprawa, która nie zaprzątała jeszcze żadnego w świecie parlamentu. Sprawa wpłynęła do parlamentu pod postacią interpelacji, która da się pokrótce streścić w następującem zapytaniu: Czy można tolerować, aby dwaj członkowie całowali się na sali posiedzeń, niepomni na powagę i czcigodne tradycje Izby?

Powód do takiej interpelacji dał poseł z angielskiej Partji Pracy **Dolton** oraz żona tegoż, będąca również członkiem Izby Gmin. Poseł Dolton wybierał się w kilkudniową podróż. W dzień wyjazdu było posiedzenie Izby i Dolton, jako sumienny poseł brał do ostatniej chwili udział w posiedzeniu. Przed udaniem się na dworzec Dolton pożegnał się ze swą żoną, przyczem małżonkowie pocałowali się. Tego jeszcze mury angielskiego parlamentu póki świat światem nie widziały i pod adresem speakera (marszałka angielskiej Izby) posypały się zapytania ze strony purytańskich Anglików.

Speaker w ten sposób znalazł dla siebie wyjście, że pozostawił sprawę do osądzenia plenum Izby.

Dyskusja będzie tem ciekawsza, że regulamin takiego wypadku nie przewidywał.

KAŻDY CZŁOWIEK PRACY
musi przeczytać
**„Higjenę Pracy"**
pióra nieodżałowanej pamięci
DR. JÓZEFA ZIELIŃSKIEGO,
jasnego człowieka, wielkiego obywatela, niezłomnego pracownika nauki i Sprawy Robotniczej.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, WARSZAWA, WARECKA 9.

**7. Linja Warszawa - Dęblin.**

Poc. Nr. 905, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 22.10 do Zdołbunowa, w dn. 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 22.35. Poc. Nr. 903, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.15 do Lwowa, w dn 14 maja odejdzie z tegoż dworca o godz 23.25.

# Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

## KATOWICE

### I ZNÓWU KATASTROFA NA KOPALNI

**W niedzielę w południe na kopalni „Sośnica" zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwuch górników. Na 235 pokładzie zawaliły się filary, skutkiem czego nastąpiło oberwanie się sklepienia, przyczem trzech górników zostało zasypanych, zaś dwaj górnicy pokaleczeni. Niezwłocznie zorganizowane odkopywanie utrudnione było przez ciągłe obsuwanie się nowych mas kamieni i piasku. Dotychczas zostali odkopani dwaj górnicy: Jan Bielucha i Jerzy Kozak, obaj nie dają znaku życia. Roboty dalsze trwają.**

### WŁAMANIE DO SEKRETARJATU P. P. S.

„Gazeta Robotnicza" donosi:

W ubiegłe święto dokonano włamania do Sekretarjatu Okręgowego PPS. w Katowicach, ulica Mielęckiego 8.

Złoczyńcy nie operowali ani kluczami, ani też wytrychami, lecz poprostu łamali zamki i wyłamywali drzwi. W ten sposób wyłamali drzwi wchodowe, następnie pootwierali gwałtem wszystkie zamki u biurek i szaf. Jeżeli chodzi o drzwi, wiodące do Sekretarjatu TUR. i „Siły", to rozbili je zupełnie. Wszystkie akta poprzeglądali i porozrzucali

W biurach znajdowały się dwie maszyny do pisania, dwa aparaty telefoniczne i 3 lampy projekcyjne. Pozatem jeden z funkcjonarjuszów pozostawił w biurze nowe ubranie. Złoczyńcy nic nie zabrali. Z tego można wnioskować, że włamanie ma podłoże wybitnie polityczne.

Poszukiwano zapewne jakichś dokumentów i aktów o charakterze politycznym. Kto dokonał włamania, dziś trudno jeszcze ustalić. O wypadku powiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

## BORYSŁAW

### WALKA Z WYZYSKIEM

Na kopalni nafty sekcja „Glinik", wydzierżawionej przez firmę „Premjer" p. Zdanowiczowi do eksploatacji akordowej — wybuchł strajk, obejmujący 25 robotników. — **Strajk ten spowodowany jest obniżeniem płac we wszystkich kategorjach robotników o 50 proc.**

P. Zdanowicz stoi na stanowisku, że jest za dużo robotników bezrobotnych, którzy powinni jeśli nie zupełnie darmo, to przynajmniej za pół darmo pracować! Wiertaczy chce ten pan zdegradować na wyciągowych i smarowozów, pomocników zaś częściowo zwalnia, a resztę przekształca na stróży, którzy muszą pracować po 12 godz. z tem, że będą wykonywali wszelkie prace placowe i szybowe.

**Sekretarjat Okręg. Centr. Związku górników ostrzega wszystkich bezrobotnych, by nie przyjmowali żadnych robót na tej kopalni.**

**We wszelkich tego rodzaju przedsiębiorstwach związki zaw. przygotowują odpowiednią akcję, celem zastosowania umowy zbiorowej.**

**Sekretarjat okręg. Zw. górników wzywa wszystkich robotników do zgłaszania tych kopalń, które nie przestrzegają umowy zbiorowej i ustawy o czasie pracy.**

## WILNO

### ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W BARANOWICZACH

Przed paru dniami zmarł w Wilnie **Włodzimierz Bohdan Kucharkowski,** referendarz woj. nowogródzkiego, jedna z ofiar zbrodni dyplomaty sowieckiego, **Apanasiewicza, w Baranowiczach.**

Kucharkowski został poddany operacji, ale nie zdołała ona powstrzymać zakażenia wewnątrz mózgu, mimo wyjęcia kuli — i wszelkie zabiegi lekarskie okazały się bezsilne.

## ŁODŹ

### OTWARCIE SALI RYSUNKOWEJ DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W niedzielę odbyło się otwarcie I-ej sali rysunkowej dla uczniów miejskich szkół zawodowych dokształcających. Sala urządzona jest wzorowo, wyposażona została w wielki dobór modeli, oraz odpowiednie rysownice. Każdy z uczniów, przychodząc na lekcję rysunków, otrzymuje całkowity komplet przyborów do kreślenia i rysunku. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka, uruchomiona przez Magistrat na gruncie łódzkim. (d).

## CZARNA WIES

### STRAJK W TARTAKACH PAŃSTWOWYCH

Od kilku dni trwa strajk w tartakach państwowych w Czarnej Wsi.

## BYDGOSZCZ

### WYPADEK KOLEJOWY

W pobliżu stacji kolejowej Kartuzy wydarzyła się katastrofa kolejowa. Z powodu podmycia toru przez ulewny deszcz, lokomotywa i jeden wagon pociągu Nr. 1633, zdążającego z Kościerzyny do Kartuz, wykoleiły się. Poważniejszych wypadków z ludźmi nie było. Ruch odbywa się normalnie.

### ZABITY PRZEZ PIORUN

Podczas ostatniej burzy, w miejscowości **Brzeźno,** piorun uderzył w drzewo, pod które schronili się dwaj chłopcy. Jeden z chłopców poniósł śmierć na miejscu, drugiego zaś, po długich zabiegach, zdołano utrzymać przy życiu.

## PRZEMYSL

### ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU W TARTAKU

Dnia 6-go b. m. zlikwidowany został trwający z górą trzy tygodnie strajk robotników w tartaku firmy Golliger.

**Robotnicy uzyskali 10 proc. podwyżkę płac i zobowiązanie przestrzegania ustaw ochronnych. Również firma zobowiązała się przyjąć wszystkich strajkujących.**

Strajkiem kierował z ramienia Związku rob. drzewnych, tow. **Styś.**

Solidarność robotnicza raz jeszcze odniosła zwycięstwo.

# ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

### SEKCJA OKRĘGOWA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH Z. Z. K.

Zarząd Okręgowy Z. Z. K. w Warszawie powołuje do życia **Sekcję Okręgową Pracowników Umysłowych przy Zarządzie Okręgowym Z. Z. K. w Warszawie.**

Zadaniem Sekcji będzie konsolidacja i ożywienie ruchu zawodowego pracowników umysłowych przy Z. Z. K. Działając w ramach Statutu Z. Z. K. i odpowiednich regulaminów, Sekcja autonomicznie załatwiać będzie sprawy zawodowe pracowników umysłowych na terenie Okręgu oraz opracowywać sprawy zasadnicze natury ogólnej i przedstawiać władzom związkowym do dalszego załatwienia.

**Tymczasowy Zarząd Sekcji mieści się przy Zarządzie Okręgowym Z. Z. K., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 39.**

**Poza godzinami biurowemi tymczasowy Zarząd dyżuruje w każdy wtorek i piątek od godz. 17.30 do 19-ej.**

**Tymczasowy Zarząd Sekcji Prac. Umysłowych.**

### UCHWAŁY KONFERENCJI SEKCJI MECHANICZNYCH Z. Z. K. WĘZŁA WARSZAWSKIEGO

Na konferencji Sekcji Mechanicznych i mężów zaufania węzła warsz., odbytej w lokalu Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w dniu 11.V r. b. — zebrani przedstawiciele wszystkich warsztatów i parowozowni, po wysłuchaniu sprawozdawczego referatu członka Wydziału Wykonawczego, tow. F. **Różańskżiego,** z interwencji w M. K. w sprawach postulatów uchwalonych na Zjeździe Mechanicznym postanowili:

**1) Referat tow. Różańskiego przyjąć do wiadomości;**

**2) Wezwać Zarząd Okręgowy do poczynienia odpowiednich kroków w celu porozumienia się, za pośrednictwem Zarządu Gł. Z. Z. K., z Centralną Komisją Porozumiewawczą Prac. Państw. dla zwołania w najbliższym czasie ogólnego wiecu pracowników państwowych i wspólnego omówienia sytuacji obecnej, oraz sprawy podwyżki poborów;**

**3) Konferencja poleca, by Z. O. zwołał w ciągu najbliższych dni po jednym przedstawicielu każdej Sekcji Mechanicznej węzła warszawskiego dla ściślejszego omówienia spraw fachowych.**

### STRAJK W FABRYCE METALOWEJ

W fabryce hamulców kolejowych (**„Nehring, Jasiński i Spółka"**) wybuchł zatarg z powodu wydalenia z pracy przez firmę 4 pracowników, wśród nich 1 delegata.

Robotnicy domagali się przyjęcia wydalonych z powrotem do pracy, a wobec stanowczej odmowy dyrekcji — **w dn. 7 b. m. przystąpili samorzutnie do strajku.**

**Strajk trwa z niesłabnącą siłą. Wszyscy robotnicy (130) strajkują solidarnie i zdecydowani są trwać w walce aż do zwycięstwa.**

### W BANKU „UNITAS" ODBYWA SIĘ PRACA W NIEDZIELĘ POD OCHRONĄ POLICJI

Powszechny Zw. Zaw. pracowników handlowych i biurowych (żydowski) komunikuje:

Wobec strajku pracowników, Dyrekcja Banku „Unitas" (Nalewki 7) zaangażowała bezpłatnych praktykantów, jako łamistrajków. Wśród pracowników panuje z tego powodu rozgoryczenie.

Bank znajduje się bez przerwy pod ochroną policji. **Jest rzeczą charakterystyczną ,że w ubiegłą niedzielę Bank był czynny, oraz załatwiano interesantów w obecności policjantów, który w tym wypadku zapomnieli, iż niedziela jest uznana za ustawowy dzień odpoczynkowy.**

Ciekawi jesteśmy, jak zareagują na to Inspektorat Pracy oraz p. Komisarz IV okręgu P. P., który został zawiadomiony o powyższym fakcie przez Powszechny Związek Zawodowy Prac. Handl. i Biur., Mylna 7.

## SENSACYJNY PROCES WE LWOWIE

Wczorajsza rozprawa przeciwko Pawłowiczowi rozpoczęła się od przesłuchania oskarżonego Pawłowicza, który odpowiadał na poszczególne zarzuty aktu oskarżenia. Pierwszy punkt zarzuca Pawłowiczowi, iż w roku 1925 powierzył Lichterowi dostawę *12 tys. kg. szmat* do czyszczenia parowozów, jakkolwiek przetarg opiewał na *2.400 kg.* Jak wiadomo firma Lichter była w ścisłym związku z oskarżonym Leiterem. Ponadto akt oskarżenia zarzuca że oferta Lichtera a właściwie Leitera została przyjęta, jakkolwiek były inne oferty tańsze i daleko korzystniejsze. Ponadto zarzuca się Pawłowiczowi, że przyjął od Leitera towar w *najgorszym gatunku, oraz że przyjmował towar bez ograniczenia i ilekroć tylko Leiter go dostarczał. Ostatecznie Leiter zamiast 2400 kg.* szmat dostarczył *77.580 kg.* szmat Pawłowicz tłumaczy się, iż podwyższył ilość szmat do 12 tys. kg. ponieważ kolejowy magazyn szmat w Przemyślu żądał takiej podwyżki. Wyższą cenę żądaną przez Leitera, według tłomaczeń Pawłowicza, aprobował on jedynie ze względu na lepszą jakość towaru oferowanego. Dalsze zapotrzebowanie tego artykułu miało skłonić Pawłowicza do przyjęcia dalszych 37.580 kg. Drugi punkt aktu oskarżenia zarzuca Pawłowiczowi, że w lutym 1926 r. zamówił u Lichtera 500 kg. konopi czesanych *po 3 zł. za 1 kg., zamiast po 2.55, po której to cenie ten sam Lichter oferował te konopie.* Pawłowicz tłumaczy to tem, że zachodziło tu o pilne zamówienie, przy którem to ceny są wyższe. Ostatecznie akt oskarżenia omawia sprawę rozpisania przetargu w styczniu 1926 r. podczas którego świadomie pominięto dostawę szmat w tym celu, aby dostawy te poza przetargiem oddać Lichterowi po cenach narzuconych przez niego. Oskarżony Pawłowicz zasłania się osobą oskarżonego Konosińskiego, który, zdaniem jego, odpowiednie oferty przygotowywał i których on nie miał czasu dokładnie zbadać.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# Z ŻYCIA PARTJI

C. K. W.

**We środę 15 maja o godz. 5-ej popołudzenia Centralnego Komitetu Wyko w lokalu Z. PPS. odbędzie się posiedzenie.**

**Sekretarjat Generalny CKW PPS.**

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

**WTOREK, 14 B. M.**

**Dzielnica Jerozolima.** O godz. 7-ej w lokalu Wydz. Kobiecy Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy, proszeni są o przybycie tow. tow.: Ślusarski, Gawroński, Klimow, Królik, Wilczyński i Jaworski. Sprawy ważne, stawiennictwo obowiązkowe.

**Koło Elektrowni P. P. S.** o godz. 6-ej w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się zebranie członków Koła.

**Dzielnica Nowe Brudno** o godz. 7-ej w. w lokalu Żytomierska 9 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

**ŚRODA, 15 B. M.**

**Dzielnica Czerniaków.** O godz. 7.30 wiecz. w lokalu Nowosielecka 1, odbędzie się Ogólne zebranie członków Dzielnicy.

**Dzielnica Śródmieście.** O godz. 8-ej w. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

**Dzielnica Marymont — Żoliborz.** O godz. 6.30 w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. O godz. 8.30 Ogólne zebranie członków.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 6.30 w lokalu Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

**Dzielnica Pocztowa.** O godz. 7-ej w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

# RUCH ZAWODOWY

**WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ**

We środę, 15 b. m., o godz. 6 po poł., odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady, przy ul. Wareckiej 7, II p. Sprawy bardzo ważne.

# MŁODZIEŻ

W czwartek dn. 16 b. m. w lokalu Długa 19 I p., o g. 6.30 podbędzie się **Zebranie Egzekutywy Org. Ml. T. U. R. Okręgu Warszawa Podmiejska. Obecność wszystkich człoków konieczna.**

**Warsz. Organ. Młodz. T. U. R.** Dziś odbędzie się zebranie Komisji finansowej, na którem winni być tow. tow.: **Suski, Pilacki, Kopiakówna, Druzdziel, Ryziński.**

**ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. WARSZAWA - PODMIEJSKA.**

Egzekutywa Okręgowa przypomina, że termin zgłaszania kandydatów na wyjazd do Wiednia na Międzynarodowy Zlot upływa 15 b. m. Zgłoszenia i pieniądze należy przysłać do Kom. Centr. Warszawa, Warecka 7.

# RUCH KOBIECY

**Warszawski Wydział Kobiecy** zawiadamia, że dziś, we wtorek o g. 7 wiecz. w lokalu Wydziału, Leszno 53 — odbędzie się zebranie z referatem **tow. Izy Zielińskiej.**

Ze względu na zbliżający się „Dzień Kobiet" uprasza się o jaknajliczniejszy udział towarzyszek.

# Ruch Kult.-Oświatowy

**Staraniem Dzielnicy „Starówka" P. P. S.** i Koła Młodzieży T. U. R. im. Ludwika Waryńskiego w lokalu Długa 19, odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. odczyt z przezroczami, pod tytułem „Zdrowie największym skarbem człowieka".

**Walne Zgromadzenie Oddziału na Żoliborzu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci** odbędzie się dnia 22 maja (środa) o godzinie 19-ej w pierwszym terminie i 20-ej w drugim, w lokalu Przedszkola w 1-ej Kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Ad. Mickiewicza 1, Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności tymczasowego Zarządu Oddziału, 2) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Uchwalenie budżetu Oddziału i 4) Wolne wnioski.

**Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 p. 61 telefon 332-88** wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: **dn. 16, 18 i 24.V** „Radziwiłł, Panie Kochanku" w teatrze Narodowym.

# ROBOTNICY!

**2 czerwca święcić będziemy**

## Dzień Spółdzielczości

**Na ten dzień wyjdzie „Pobudka" w zwiększonej postaci, poświęcona spółdzielczości.**

Każda spółdzielnia grupująca robotników winna zamówić większą ilość „Pobudki" dla kolportażu

**Przysyłajcie zamówienia.**

**Adres: Warszawa, Warecka 7.**

Dnia 8 b. m. w tramwaju linji P, o g. 11 m. 30 rano — tow. **Popielarski** Stanisław zostawił teczkę skórzaną w dobrym stanie, zawierającą różne papiery Zw. rob. drzewnych.

Znalazca proszony jest o odniesienie do Administracji „Robotnika", Warecka 7, w godz. 9 r. — 5 ppopoł.


KINO-REWJA **„SŁOŃCE"**
**Bielańska 5.** Pocz. o g. 6, ost. 10.
Film i Rewja!
**Na ekranie:**
**Dziecko wschodu**
**ANNA MAY WONG**
w wielkim filmie
**„Brudne Pieniądze"**
**Na scenie:** Rewja atrakcyjna w 10 obr.
**Od Centymetra do Termometra**
w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu aktorów operetkowo-rewjowych.
Ceny biletów: Balkon 1.25, amfiteatr 1.75, parter 2.25.

KINO **„TĘCZA"** Przejazd 9.
DZIŚ PREMJERA!
**Do czego tęskni kobieta**
Wielki dramat erotyczny w 10 aktach. w rol. główn. artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie: CZERNOWA, OPOWA, KTOROW.
Na scenie:
**Miłość Międzynarodowa**
Wielka rewja artystyczna w 10 obr. z udziałem 14 pierwszorzędnych sił artystycznych.
Początek o godz. 6. W Sobot., Niedz. i Święta o godz. 4.

KINO-VARIÉTÉ
**„ASTRA"**
Dzika 51.
NA EKRANIE:
**„Tajny Kurjer"** z Mozżuchinem
w roli głównej.
NA SCENIE: Występy Artystów pod kierunkiem
**Bolesława Norskiego-Nożycy**
Humor — śpiew — tańce.
**Uwaga: Dn. 16 maja, w czwartek, benefis i wieczór pożegnalny Bolesława Norskiego-Nożycy**
**Bilety w dniu benefisu od 3 pp.**
Codziennie do godz. 6-ej balkon 75 gr., parter 1 złoty.

**Kino „PALACE"**
**Chmielna 9.** Pocz. o godz. 6-ej pp.
**DOLORES DEL RIO**
w wielkim dramacie sensacyjnym p. t.
**„GRA O KOBIETĘ"**
Przygody kobiety, sprzedanej przez własnego męża.

**KINEMATOGRAF MIEJSKI**
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
**„Jarmark miłości"**
**z Billie Dove**
**Gilbertem Rollandem,**
**Noahem Beery**
w rolach głównych.
Wł. b. „Lux".
Nadprogram: PŁOCK i OKOLICE.
Ceny miejsc: I—zł. 1.50, II—zł. 1.00, III—0,75, IV—0.50.
Codziennie o godz. 12 i 5 pp. Soboty, niedziele i święta tylko o godzinie 12 w poł.
— SEANSE POPULARNE —
Ceny na wszystkie miejsca 20 gr.

**CASINO** Nowy Swiat 50
Pocz. o g. 5, ost. s. 10.
Najpiękniejsza kobieta Ameryki
**ESTHER RALSTON**
oraz uroczy amant
**NEIL HAMILTON**
w niesamowitym, pełnym emocji dramacie ameryk. wytwórni „Paramount" p. t.
**PRZEKLEŃSTWO KLEJNOTÓW**
Reżyserja: FRANK TUTTLE.
Wesoły nadprogram!


# TRAGEDJA BRACI

Wczoraj o godz. 16-ej z klatki schodowej trzeciego piętra przy ul. Litewskiej 9 upadł na bruk podwórza 30-letni Stanisław Talach, niewidomy. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki. Po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus. Talach, nie odzyskawszy przytomności życie zakończył. Onegdaj brał Talacha, również 30-letni Wacław, ekspedjent targnął się na życie, trując się esencję octową, poprzednio zaś, dla większej odwagi wypił znaczną dozę alkoholu. Tego desperata Pogotowie umieściło w szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża. Zaznaczyć należy, że Wacław Talach zawsze opiekował swego niewidomego brata. Wczoraj zaś nieszczęśliwy sam schodził ze schodów. Wobec tego nieustalono jeszcze czy niewidomy Talach również postanowił odebrać sobie życie, czy też, wskutek nieuwagi wszedł na parapet okna, przypuszczając może, że jest już w sieni na parterze.

## Z SĄDÓW

# OBSZARNIK ZABOJCĄ DZIERŻAWCY

Właściciel majątku Szczepankowo w ziemi Łomżyńskiej Jan Grabiński, znajdując się w r. 1926 w położeniu krytycznym wypuścił swój majątek w dzierżawę niejakiemu Janowi Drzewieckiemu. Chcąc wybrnąć z kłopotów finansowych, Grabiński sprzedał również Drzewieckiemu cały swój inwentarz, który jednak jak się okazało został zajęty za długi „dziedzicowe". Skutkiem tej tranzakcji był proces sądowy.

Od czasu procesu, Grabiński zaczął się formalnie znęcać nad swym dzierżawcą. Między innemi wraz z 2-ma oddanemi sobie fornalami w jesieni 1927 dokonał w nocy napadu na dom Drzewieckiego. Dobijano się do drzwi wołając „otwórz bo pozabijamy" — i odstąpiono dopiero po zagrożeniu przez Drzewieckiego, iż użyje broni.

Niedługo trwał spokój. Drzewiecki załadował sobie owies na wóz w celu dostawienia go do miasta. Grabiński ładunek odebrał przemocą i dopiero pod wpływem wyroku sądowego zdecydował się zwrócić go dzierżawcy.

Grabiński nie zrezygnował jednak z wyroku. Napastował gdzie się dało swego dzierżawcę: najeżdżał go koniem, obrzucał kamieniami, lżył ile razy go tylko spotkał.

Drzewiecki miał tyle taktu, że nie tylko że nie wojował z „dziedzicem" ale unikał go biedak jak tylko mógł, jednocześnie starając się rozwiązać umowę dzierżawy. W celu tym wytoczył sprawę w sądzie łomżyńskim, a jednocześnie przez osoby trzecie rozpoczął pertraktacje z „dziedzicem" zgadzając się iść możliwie na rękę Grabińskiemu, byle tylko skończyć ze swym dręczycielem.

Drzewiecki zmienił wówczas front: oświadczył, iż nie zgadza się na rozwiązanie umowy — i że „Drzewiecki zginąć musi".

Grabiński zdecydował się wreszcie porzucić Szczepankowo.

Aliści po przegranym procesie Grabiński jął czatować ustawicznie na swoją ofiarę i wreszcie wyśledziwszy w dniu 13 czerwca, iż ten wyszedł sam do wsi, pojechał wraz z oddanym mu fornalem Pawłowskim za znienawidzonym dzierżawcą. Dogoniwszy go zaczął go lżyć, a wpadłszy w furję uderzył go po głowie dębową pałką. Gdy Drzewiecki padł Grabiński i Pawłowski bili go dalej aż dopóki nie wyzionął ducha.

Obecni włościanie chcieli „dziedzica" zlinczować i jedynie rewolwerem zdołał się od tego obronić.

Sąd Okręgowy skazał Grabińskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, a Pawłowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, zarządzając na rzecz zamordowanego powództwo w wysokości 60 tys. zł.

Wczoraj sprawa ta znalazła się przed sądem apelacyjnym. Apelowały obie strony.

**Sąd apelacyjny zmniejszył karę fornalowi za współudział zbrodni do 2 lat domu poprawy; a obszarnikowi Grabińskiemu zatwierdził 5 lat ciężkiego więzienia.**

**Powództwo cywilne na rzecz rodziny zabitego zasądzone zostało, w wysokości 60 tysięcy zł.**

# CO GRAJĄ KINA

**Apollo:** „Żywy trup" z Pudowkinem.

**Astra** (Dzika 51): „Karuzela śmierci".

**Capitol:** „Burza nad Azją" Pudowkina.

**Casino:** „Przekleństwo klejnotów" z Estherą Ralston i Neil Hamiltonem.

**Colosseum:** „Szampan..." z Betty Balfour

**Dom Żołnierza** — Zygmuntowska 3. „Monte Carlo w płomieniach" i aktualności filmowe.

**Filharmonja:** „Dziewica Orleańska" (Joanna d'Arc).

**Miejski.** „Jarmark miłości" z Billie Dove i Noahem Beerym.

**Palace:** „Gra o kobietę" z Dolores del Rio.

**Pan:** „Księżna Edyta" z Luizą Legrand.

**Quo Vadis:** „Łódź podwodna S. 44".

**Rococo:** „Zmartwychwstanie" Tołstoja z Dolores del Rio.

**Słońce.** „Brudne pieniądze" z Anną May Wong.

**Splendid:** „Czy mam zostać chłopczycą?"

**Stylowy:** „Trzy namiętności" z Alice Terry i Petrowiczem.

**Światowid:** „Łódź podwodna S. 44".

**Tęcza** (Przejazd 9): „Do czego tęskni kobieta".

**Bajka:** (Żelazna 61) „Pancerny dyliżans".

**Hollywood** (Hoża 26): „Panna Yvetta, moja żona..."

**Italja:** (Wolska 32) „Płomień miłości".

**Kino Domu Żołnierza** (Zygmuntowska 3): „Dziewczęce łzy" i występy artystów.

**Kometa:** (Chłodna 49) „Świat nocy".

**Mewa.** (Hoża 38). „Spelunka".

**Muza** (Pl. 3-ch Krzyży): „Świat nocy".

**Praga:** (Targowa 71) „Policmajster Tagiejew".

**Sokół:** (Marszałkowska 69) „Romans panny Opolskiej".

**Tombola** (Marszałkowska 34): „Chora z urojenia" i „Przygoda".

**Trianon** (Sienkiewicza 9): „Z powodu jednej kobiety".

**Uciecha** (Złota 72): „Tancerka".

**Wisła** (Tamka 34): „Gwałtu, co się dzieje!"


**CAPITOL** Marszałkowska 125. Pocz. o g. 6 pp.
**DZIŚ**
**Wielki podwójny program**
**Rin-Tin-Tin**
w dramacie:
**WILK i SZAKALE**
oraz
**Dolores Costello**
w dramacie: **DOLORES**

**„PAN"** NOWY-ŚWIAT 40. Początek o g. 6 pp.
**KSIĘŻNA EDYTA**
Szaleństwa nowoczesnych amerykanek.
W roli głównej:
**LUIZA LEGRAND**


# KRONIKA

**STAN POGODY.**

P. p. p. w dniu dzisiejszym: przejściowy wzrost zachmurzenia i przelotne deszcze (możliwość burz), posuwające się od zachodu ku wschodowi kraju, poczem ochłodzenie i zmiana kierunku wiatru na zachodnie.

**Pobór.** W środę, 15 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908 i tych z pośród ur. w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 2 dzielnicy IV komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 10 i 11 dzielnicach 11 kom. — komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 3 i 4 dzielnicach XI kom. — w komisji Nr. 3, Huzarska 1, koszary D.A.K., 4) zam. w 4 dzielnicy XV kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 9 dzielnicy VI kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

**Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa.** Rozkład kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych oraz wykaz kursów dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli, ukazał się w druku w n-rze 5 Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P.

Zapisy na wszystkie kursy odbywają się przy pomocy jednolitej karty wpisowej, która jest do nabycia w księgarniach (skład główny: Książnica-Atlas, Nowy-Świat Nr. 59; cena karty 10 gr.).

Termin zapisu na kursy dla nauczycieli szkół powszechnych upływa z dniem 1 czerwca 1929 r. Wpisowe wynosi 15 zł. Zapisy na kursy dla nauczycieli szkół średnich trwają do dnia 10 czerwca 1929 r.; wpisowe 20 zł., które wraz z kartą wpisową przesyła się do Kuratorjum organizującego kurs.

Wobec znacznej liczby akademików zamieszkałych w Łodzi i wzrastającego tam zainteresowania ruchem socjalistycznym, powstała w Łodzi sekcja Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Środowisko łódzkie przystąpiło już do pracy. W najbliższy wtorek wyjeżdża do Łodzi tow. pos. **Dubois,** który wygłosi referat ideowy.

**Wystawa pośmiertna Jerzego Winiarza.** W lokalu Związku Zaw. Artystów-Plastyków (Nowy Świat 19) otwarta w godz. 11 r.—5 p.p. wystawa pośmiertna **Jerzego Winiarza.**

**Walne Zgromadzenie Penclubu polskiego.** 17 maja b. r. o godz. 5.30 w pierwszym terminie, wrazie zaś nieprzybycia wymaganej ilości członków, w drugim terminie o godz. 6 popoł. odbędzie się Zgromadzenie ogólne, zwyczajne, członków Penclubu polskiego (Polskiego Klubu Literackiego).

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**


**Najtańszy w Warszawie!**
**TEATR ROBOTNICZY**
**„ATENEUM"**
**ul. Czerwonego Krzyża 20.**
**Dziś o 8 wieczór.**
**„Oj młody, młody"**

**Kino-Variete**
**„ASTRA"**


Jednym z najsympatyczniejszych teatrzyków dzielnicy robotniczej: Powązek, jest niezaprzeczenie „Astra" (Dzika 51).

Teatrzyk ten pod kierownictwem p. B. Norskiego rozwinął urozmaiconą działalność.

W ostatnim programie z wykonawców zasługują na uwagę pp. Mill - Mila w miłych piosenkach, duet taneczny Tweet and Tweet w pełnych wyrazu tańcach ekscentrycznych, St. Żwirski utalentowany humorysta, jako clou programu Gustaw Beigort wirtuoz na harmonijkach ustnych i mandolinie.

W czwartek 16 b. m. odbędzie się benefis i pożegnalny występ p. Norskiego.

W benefisie poza zespołem wezmą udział: pp. Rej, Erwestówna, Leński, Gronowski, Maryla Mirko i wiele inn.

# Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dol. Na rynku dewiz europejskich podniosły się: Zurych i Paryż. Dolary w obrotach prywatnych notowano 8.91½, ruble złote 4.60, czerwońce sowieckie 1.65 dol. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.98, a za dewizy Berlin 211.47.

Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza, obroty większe, podniosły się: Bank Polski ze 163.50 na 163.75, Węgiel ze 71.00 na 71.50, Lilpopy z 32.00 na 33.00, Starachowice z 25.75 na 27.00, obniżyły się natomiast: Węgiel i Modrzejów. W grupie papierów państwowych podniosła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa ze 104.25 na 107.00, obniżyła się 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 76.75 na 76.50. Dla listów zastawnych tendencja mocna. Podniosły się 4½% L. Z. Ziemskie z 46.50 na 47.25, a 8% L. Z. m. Warszawy z 64.25 na 64.75.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 163, Starachowice 27.00, Modrzejów 24.25, Lilpopy 33.00, Rudzki 40.00, Węgiel 71.50, Cukier 32.00, Ostrowieckie 88.00, Żyrardów 11.00.


**GAB. LECZNICZY**
**Dr. Jan Ałapin** **Królewska 31** (obok Marszałk.)
**specj. dla chor. wener., niemocy płc. i skóry od 9 r. do 8½ w.**
Niedz. **9—2.** Wizyta **4 zł.**


**Ukazał się nowy numer „GŁOSU NIEZALEŻNEGO" organu akademików — socjalistów ze Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, ze słowem wstępnem BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO, do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.**

## CZASOPISMA NADESŁANE

Wyszedł z druku 1-szy Nr. za rok 1929 czasopisma **„OPIEKA NAD DZIECKIEM".** Numer zawiera artykuły: dr. K. Rydera „Śmiertelność niemowląt", p. J. Wuttkowej „Opieka społeczna m. Wiednia nad dzieckiem szkolnem", dr. M. Mayznera „Bolączki i potrzeby opieki społecznej nad dzieckiem opuszczonem i nieślubnem", dr. M. Gromskiego „Miss Eglantyne Jebb". Poza tem w numerze znajduje się: sprawozdanie z działalności Stacyj Opieki nad Matką i Dzieckiem T-wa „Toz" w Grodnie, Kronika Krajowa i Zagraniczna i przegląd piśmiennictwa.


Niezawodny środek od **bólu głowy,** newralgji, influenzy
proszek **„PSZCZÓŁKA"**
Labor. farm. **„POLLABOR"** Sp. z o. o
Warszawa.
**Żądać wszędzie**

**Ogłoszenia drobne**

**Patefony, Parlofony,** instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

**Amerykańskie** igły gramofonowe „Juryton" oszczędzają płyty. Żądać we wszystkich składach instrumentów muzycznych.

**Znaleziono** psa wilczura. Do odebrania po udowodnieniu własności — Kazimierz Studzianek ul. Lubelta 7.

## DAWNIEJ A DZIS

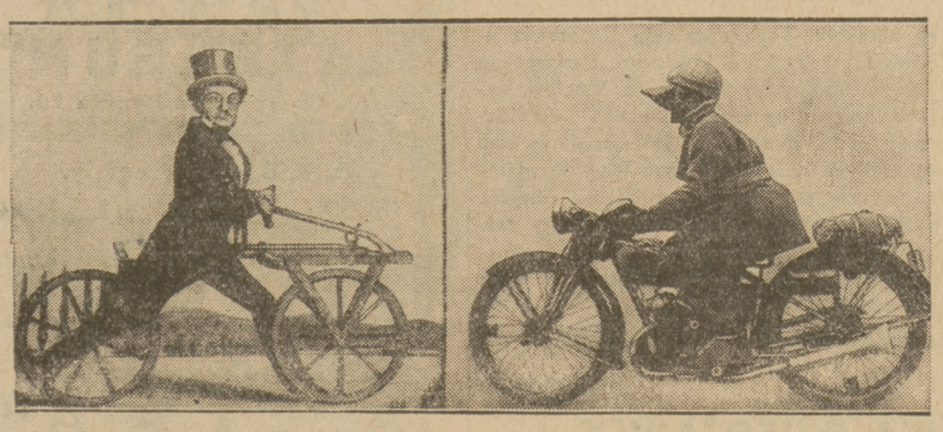

W 1817 r. badeńczyk **Drais** skonstruował prostą, pierwotną drezynę, która wzbudziła podziw w całym świecie...

A oto nowoczesny typ motocyklu, sunącego z szybkością 60—70 kilometrów na godzinę.

## STRASZNA ZEMSTA PORZUCONEJ

Wczoraj o godz. 5-ej rano, gdy brama w domu przy ul. Krochmalnej 28 była już otwarta weszła do domu 23-letnia Józefa Jachomowiczówna, służąca w kawiarni przy ul. Solnej 14. Udała się ona do zakładu stolarskiego, należącego do Edwarda Kamińskiego i Jana Rzewuskiego. Zastawszy tam również drzwi otwarte, Jachimowiczówna, podeszła do łóżka polowego na którym spał 21-letni Lucjan Izdebski, pracownik tegoż zakładu. Przybyła uchyliła śpiącemu powiekę lewego oka, poczem oblała śpiącego kwasem solnym, który przyniosła w buteleczce. Gdy Izdebski zerwał się z łóżka, sprawczyni dzikiej zemsty zdołała już zbiedz na ulicę. Przeraźliwy krzyk poparzonego obudził śpiących tam dwuch chłopców, którzy pośpieszyli nieszczęśliwemu na ratunek, ubrali go i przewieźli do ambulatorjum Pogotowia. Tam lekarz dyżurny stwierdził poparzenie twarzy z uszkodzeniem lewego oka, klatki piersiowej i obu przedramion. Po udzieleniu pomocy, w postaci kompresu z oliwy, Izdebski udał się na klinikę oczną przy szpialu św. Ducha. Ujęciem sprawczyni zemsty zajęła się policja 7 komis. Zaznaczyć należy, że Izdebski znał Jachimowiczównę przez rok, utrzymując z nią bliższe stosunki. Przed miesiącem Izdebski porzucił Jachimowiczównę. Porzucona groziła mu niejednokrotnie zemstą, którą wreszcie wykonała.

## WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Żelaznej i Pańskiej, wypadła z tramwaju 16-letnia Emma Finkielsztejnówna. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku na rany tłuczone twarzy i wargi górnej, przewiózł ofiarę własnej nieostrożności do domu.

## TAJEMNICZA DESPERATKA

Na schodach przy moście Kierbedzia prowadzących na wybrzeże Kościuszkowskie otruła się esencją octową kobieta około lat 18, niewiadomego nazwiska, którą nieprzytomną i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

### DZIŚ.

11.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15—14.50. Przerwa. 14.50. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.10. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Odrodzenie państwa polskiego" (Dział „Historja") — wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.35. Odczyt p. t. „O znaczeniu wyboru zawodu" (z cyklu o wyborze zawodu") — wygł. prof. Stefan Baley. 16.00. Chwilka lotnicza — wygł. por. pilot Leon Czerski. 16.15. Program dla dzieci. — p. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci". 16.45 — 17.00. Przerwa. 17.00 Odczyt z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne" p. t. „O tennisie" — wygł. p. Tad. Maltze. 17.25. Transmisja odczytu z Katowic. 17.55. Koncert popołudniowy. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.35. Recytacja poetycka z Wilna. 18.50. Rozmaitości. 19.10. Przemówienie prof. Ponikowskiego w związku z Wszechsłowiańskim Zjazdem Śpiewaczym w Poznaniu. 19.20. Transmisja z Teatru Katowickiego „Pygmaljon" Shaw'a. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich, oraz Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.), oraz retransmisje ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi".

### JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Program dla dzieci wiejskich. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie. 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 Aktualja. 16.00 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt p t. „Piosenka dziecięca". 17.35 „Skrzynka pocztowa". 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Polska Wyprawa do Kamerunu". 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 — 20.15 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 20.15 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów Miejskich. 21.35 Literacki występ autorski z Krakowa. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.25 Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.), 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

# ZE SPORTU

### WALNE ZEBRANIE P. Z. P. N.

W niedzielę, w lokalu kasyna Garnizonowego odbyło się Walne Zebranie Pol. Zw. Piłki Nożnej poświęcone załatwieniu całego szeregu bieżących spraw. Z ważniejszych spraw, które przeszły przez obrady — wymienić trzeba odrzucenie projektu podziału rozgrywek na dwie kolejki — jesień i wiosnę. Uchwalono instrukcję, ściślej mówiąc wytyczne dla delegata P. Z. P. N. inż. T. Kuchara na zebranie F. I. F. A. (w. Międzynarodowego) w Barcelonie. W celu załatwienia § 30 statutu dotyczącego spraw ligi — uchwalono powierzyć je Komisji z delegatów ligi i P Z. P. N. oraz W. O. Z. P. N.

### POLSKA — WĘGRY 8:8.

Międzypaństwowe spotkanie Polska — Węgry zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Poszczególne spotkania przyniosły nast. wyniki: Enekes bije Moczkę, Koscis — Pykę, Głon — Szelesa, Gelba — Wochnika, Arski — Takaya, Majchrzycki — Szigetiego, Bokobody — Wiśniewskiego. Rozstrzygnięcie tego spotkania skrzywdziło Wiśniewskiego, który przynajmniej powinien być zakwalifikowany za przeciwnika równorzędnego. To też burza, jaka rozpętała się po tej decyzji trwała do końca walk. Gwiazdom nie było końca.

Wreszcie ostatnie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Woczki nad Korosyem.

## SIEDEMNASTOLETNIA REKORDZISTKA SWIATOWA

**ELLINOR SMITH,**

dzielna i młodziutka, bo zaledwie 17 lat licząca, sportsmenka, pobiła rekord długotrwałości lotu (dla kobiet), utrzymując się w powietrzu na swoim aeroplanie przez 22 godziny bez przerwy.

## TEATR POLSKI „OPERA ZA 3 GROSZE"

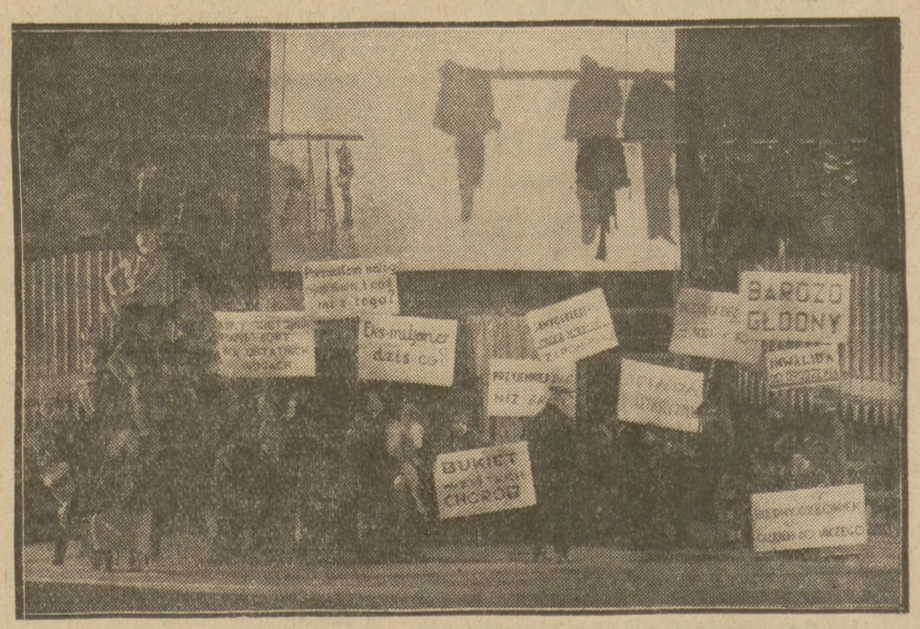


Obraz 7 (Sklep J. Pryszcza)

# TEATR i MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**
o 8 w. „F a u s t", z występem W. Kaczmara

**Narodowy**
o 8 w. „Radziwiłł, Panie Kochanku"

**Nowy**
o 8 w. „Adwokat i róże"

**Letni**
o 8 w. „Zakład o miłość"

**Teatr Ateneum** (Czerwonego Krzyża 20). Dziś i jutro „Oj młody, młody". W czwartek „Wilki" Romain Rollanda.

**Teatr Wielki.** Dziś „Faust" z występem gościnnym w partji Mefista p. Włodzimierza Kaczmara.

Jutro „Wesele Figara".

**Teatr Narodowy.** „Radziwiłł Panie Kochanku".

**Teatr Nowy.** Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

**Teatr Letni.** Dziś „Zakład o miłość".

**Teatr Polski.** „Opera za trzy grosze".

**Teatr Mały.** „Miłość bez grosza".

**Qui Pro Quo.** Niesłabnącem powodzeniem cieszy się wspaniała pod każdym względem jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q.P.Q.".

**Teatr „Morskie Oko".** Codzienie wielka rewja wiosenna p. t. „Warszawa w kwiatach".

**Operetka warszawska w teatrze „Znicz".** Dziś „Noc w San Sebastjan" z Lucy Messal.

**„Czerwony As".** Codziennie p. t. „Mamo to nie to samo", czyli „Sanacja małżeńska".

## ZE SWIATA RYTMU I PLASTYKI

**Doroczne popisy szkół rytmiki i plastyki: J. Mieczyńskiej i H. Paszke - Folakowej.**

Tegoroczny popis szkoły p. **J. Mieczyńskiej** w Teatrze Polskim odbył się naogół według planu stosowanego zazwyczaj i w latach ubiegłych. Część pedagogiczną obejmowała więc — oprócz ćwiczeń metodą Dalcroze'a — przemiłe tańce dzieci i gimnastykę taneczną plastyczek (pomysłowo inscenizowany „Au bord d'une source" Liszta), a część artystyczną wypełniały interpretacje rytmiczne etiudy b moll Szymanowskiego, preludjum Statkowskiego, studja z perkusją i wreszcie długi szereg tańców stylizowanych. Pod względem układu i malowniczości (efekty świetlne nie zawodziły), kompozycjom rytmicznym trudno było coś zarzucić. „Moloch siły" a la Bodenwieser wystudjowany, przemówił najsilniej. Zresztą, jak wiadomo, kształcenie doskonałych zespołów rytmicznych o wielkiej skali wyrazu — to jest specjalność wychowanek szkoły p. Mieczyńskiej.

Pomyślnie też rozwija się na Fradze (Wrzesińska 10) szkoła rytmiki i plastyki p. **H. Folakowej.** Popis jej uczennic w teatrze Ateneum świadczył o wcale pokaźnym już zasobie materjału uczniowskiego. Dzieci imponowały jak zwykle („Prima balerina") i bawiły publiczność udając doskonale zarówno żaby, raki, foki i wielbłądy jak i ołowianych żołnierzy. Zespół dorosłych jest dość zaawansowany. Produkcjom przygrywały skrzypce z fortepianem. Dla niejednej z miłośniczek wiosny, przyjemną zapewne była notatka w programie, że lekcje w szkole p. Folakowej odbywają się często na świeżem powietrzu.

## HUMOR ZAGRANICZNY

**ROZTARGNIONY NUREK.**

— Zdaje mi się, że zapomniałem nakrycia na głowę...

**ILJA ILF i EUG. PIETROW.** 49

# 12 krzeseł

**Tłumaczyła Halina Pilichowska.**

Licytacja osiągnęła punkt kulminacyjny. Było tłoczno. Dama jakaś, stojąca akurat za Ostapem, zapłonęła chęcią zdobycia krzeseł i, naradziwszy się z mężem, (Prześliczna robota! Popatrz, złotko! Pałacowe meble!) podniosła rękę do góry.

— Sto czterdzieści pięć w piątym rzędzie naprawo. Po raz pierwszy.

Zainteresowanie zgasło. Zbyt drogie były te krzesła.

— Sto czterdzieści pięć. Po raz drugi.

Ostap obojętnie oglądał gzyms . Hipolit Matwiejewicz siedział z głową pochyloną i za każdym razem podskakiwał.

— Sto czterdzieści pięć. Po raz trzeci.

Lecz nim czarny lakierowany młoteczek stuknął o politurowaną katedrę, Ostap odwrócił się, podniósł rękę do góry i niezbyt głośno rzucił:

— Dwieście!

Wszystkie głowy odwróciły się, jak na komendę, w stronę naszych aferzystów. Zakołysały się czapki, kaszkiety i kapelusze. Licytator podniósł znudzone oblicze i spojrzał na Ostapa.

— Dwieście, po raz pierwszy,—rzekł dwieście w czwartym rzędzie na prawo, po raz drugi. Czy nikt więcej nie staje do licytacji? Dwieście rubli pałacowy garnitur orzechowy, złożony z dziesięciu sztuk. Dwieście rubli po raz trzeci w czwartym rzędzie na prawo.

Ręka z młoteczkiem zawisła nad katedrą.

— Mało! — rzekł głośno Hipolit Matwiejewicz.

Ostp, zaróżowiony i spokojny, uśmiechał się. Młoteczek stuknął, wydając niebiański dźwięk.

— Sprzedane, — oznajmił licytator. — Pani się pofatyguje— w czwartpm rzędzie na prawo.

— I cóż, marszałku, efektownie wypadło? — spytał Ostp. — Ciekaw jestem, jakby pan sobie dał radę bez technicznego doradcy?

Hipolit Matwiejewicz westchnął głęboko z nadmiaru szczęścia. Galopem podbiegła do nich funkcjonarjuszka.

— Panowie nabyli krzesła?

— My! — wrzasnął powstrzymujący się dotąd gwałtem Hipolit Matwiejewicz. — My, my. Kiedy można je będzie zabrać?

— To już od pana zależy. Choćby zaraz!

Refren — „Bo taka łazęga, to istna mordęga" — kołatał się uporczywie po głowie Hipolita Matwiejewicza. Krzesła są nasze, nasze, nasze! Krzyczał o tem cały jego organizm. Nasze! — krzyczała wątroba . Nasze! — potakiwała nerka.

Tak się ucieszył, że w najbardziej nieoczekiwanych miejscach zaczęły mu tłuc tętnice. Wszystko wibrowało, przewalało się i trzeszczało pod naporem niesłychanego szczęścia. Oczom jego ukazał się pociąg, zbliżający się do Sant-Gotardu. Na platformie ostatniego wagonu stał w białych spodniach Hipolit Matwiejewicz Worobjaninow i ćmił cygaro. Blask słońca padał na jego głowę, połyskując znów aluminjową siwizną. Hipolit Matwiejewicz jechał do Edem.

— A dlaczego dwieście trzydzieści, a nie dwieście? — usłyszał nagle Hipolit Matwiejewicz.

Mówił to Ostap, oglądając uważnie pokwitowanie.

— Dolicza się piętnaście procent komisowego—odrzekła panna.

— Trudna rada! Proszę!

Ostap wyciągnął portfel, odliczył dwieście rubli i zwrócił się do głównego dyrektora imprezy.

— Kochany panie, proszę wybulić trzydzieści rubelków, tylko raz dwa, widzi pan przecież, że niewiasta czeka. No!

Hipolit Matwiejewicz nie próbował nawet wyjąć pieniędzy.

— No? Czego pan na mnie tak gapi się, jak ciele na malowane wrota? Osłupiał pan ze szczęścia, czy co?

— Nie mam pieniędzy — wybełkotał wreszcie Hipolit Matwiejewicz.

— Kto niema? — spytał Ostap bardzo cicho.

— Ja nie mam.

— A dwieście rubli?

— Ja... hm... z-zgubiłem je.

Ostap spojrzał na Worobjaninowa, jednym rzutem oka ocenił jego zmięte oblicze, zieloną cerę i nabrzmiałe worki pod oczami.

— Daj pan pieniądze! — szepnął z nienawiścią — Stare bydlę.

— Czy pan ma zamiar zapłacić — spytała niewiasta.

— Momencik, — rzekł Ostap, uśmiechając się rozkosznie — maleńka zwłoka.

Była jeszcze odrobina nadziei . Można było nakłonić ich, by zaczekali na zapłatę.

Akurat Hipolit Matwiejewicz ocknął się z zadumy i, plując na wszystkie strony, wmieszał się gwałtem do rozmowy.

(D. c. n.)

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.** **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7.